

PRZEGLĄD ADMINISTRACYJNY

Miesięcznik

poświęcony teorji i praktyce prawa administracyjnego

Naczelny Redaktor:

Dr. Stanisław Celichowski.

Komitet Redakcyjny:

Czesław Czipicki — Prezes Senatu Administracyjnego,
Juljan Hubert — Wyższy Radca Krajowy,
Konstanty Lenc — Dyrektor Departamentu M. S. W.,
Dr. Jan Podkomorski — b. Naczelnik Wydz. Minist. b. Dz. Pr.,
Dr. Adolf Rappé — Naczelnik Wydziału M. S. W.,
Stefan Urbanowicz — Dyrektor Departamentu M. S. W.,
Dr. Bohdan Wasiutyński — Profesor Uniwersytetu Pozn.,
Władysław Weissbrod — Naczelnik Wydziału M. S. W.,
Wacław Wyczyński — Starosta Krajowy w Poznaniu.



Poznań.

Nakładem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.

Treść numeru:

I. Rozprawy:

1. Urzędnik polski — jego prawa i obowiązki . . . *Dr. St. Cwojdzinski.*
2. Egzaminy fachowe (praktyczne) dla urzędników administracji wewnętrznej *Stanisław Grodyński.*
3. Ruch graniczny między Rzeczpospolitą Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem *Leon Opiełński.*

II. Przegląd Piśmiennictwa.

III. Przegląd Ustawodawstwa.

IV. Orzecznictwo Senatu Administracyjnego w Poznaniu.

V. Z Praktyki.

VI. Od Redakcji.

VII. Od Administracji.



Od Redakcji.

P. T. Współpracowników prosimy o nadsyłanie rozpraw o ile możliwości na ćwiartkach arkusza, zapisanych po jednej stronie i zaopatrzonych w bieżącą liczbę paginacji.

Redakcja zastrzega sobie prawo skutecznego poprawek rękopisów celem ujednoczenia skrótów, pisowni i interpunkcji, oraz drobnych zmian stylistycznych.

P. T. Autorowie, którzy z ważnych powodów pragną, by ich oryginalna pisownia została zatrzymana, zechcą zaznaczyć to wyraźnie, przy przesyłce rękopisu.

Redakcja zastrzega sobie wyłączne prawo wydawania nadesłanych rozpraw w osobnych odbitkach na podstawie specjalnej umowy co do honorarium autorskiego.

* * *

„Przegląd Administracyjny“ nie będąc organem oficjalnym Ministerstwa, nie przedstawia w swej treści opinii Ministerstwa.

Za recenzje, umieszczone w „Przeglądzie piśmiennictwa“, Redakcja nie przejmuje większej odpowiedzialności, jak za resztę treści zeszytu. Ocena danego dzieła przedstawia zatem wyłącznie zaopatrywania poszczególnych sprawozdawców, a nie opinię Redakcji.

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Zamek (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych).
Adres Ekspedycji: Drukarnia Dziennika Poznańskiego, Poznań, ulica Pocztowa 9.

Prenumerata kwartalna (3 zeszyty) włącznie z przesyłką pocztową 1000.— mk
Cena miesięcznego zeszytu w handlu księg. (bez dodatku drożyżn.) 500.— mk.

I. ROZPRAWY.

1. Urzędnik polski — jego prawa i obowiązki.¹⁾

Po wyzwoleniu z wiekowej niewoli i trwającym przez 150 lat wtłoczeniu narodu w trzy odmienne organizmy państwowe odbudowa wskrzeszonego niezawisłego Państwa polskiego we własnym rodzimym ustroju prawnym wymaga z natury rzeczy długiego stosunkowo czasu. Państwo nowożytne z jego przeróżnaitemi zadaniami i funkcjami przedstawia nadzwyczaj skomplikowany i misterny organizm, oparty na niezmiernej ilości praw i przepisów, jakoby sprężyn, kół i kółek maszyny. Dopóki na miejsce tej obcej nie wprowadzimy w całokształt życia państwowego w ruch maszynę rodzimę, przez nas samych i dla nas skonstruowaną, musimy jeszcze w każdej z trzech dzielnic zaborczych, z jakich nasze państwo się zrosło, zatrzymać dotychczasowe urzędnictwa prawne, ażeby zapobiedz zastojowi administracji i uniknąć chaosu.

Stopniowe zastępowanie obcego ustawodawstwa przez wprowadzanie w życie własnych praw polskich na całym obszarze Państwa musi być z konieczności rozłożone na szereg lat i dokonywane według pewnego programu celowego. Nie można zaprzeczyć, że praca ta postępuje naprzód w rozmaitych dziedzinach ustawodawstwa państwowego. Najwięcej zrobiono już w tym kierunku może na polu ustawodawstwa urzędniczego, którego głównymi pomnikami są ustawy z 13 lipca 1920 o płacach urzędników czynnych, ustawa z 28. lipca 1921 o emeryturach i zaopatrzeniach oraz ustawa z 17. lutego 1922 o państwowej służbie cywilnej i równocześnie wydana ustawa o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciw funkcjonariuszom państwowym.

Ustawa o państwowej służbie cywilnej, ogłoszona w Nr. 21 Dziennika Ustaw z 31. marca b. r., a obowiązująca na całym obszarze Państwa od 1. kwietnia b. r. normuje odtąd wyłącznie podstawy prawne służby rządowej administra-

¹⁾ Wykład wygłoszony dnia 1. maja 1922 r. w Związku Urzędników w Poznaniu.

cyjnej w Polsce, z wyłączeniem sędziów i prokuratorów, aplikantów sądowych, funkcjonariuszy kolejowych, pocztowo-telegraficznych, nauczycieli wszelkiej kategorii oraz częściowo do pewnego stopnia także policji państwowej, straży celnej i dozorców więzień. Dotychczas obowiązywały w tej dziedzinie:

- a) w b. zaborze pruskim: ustawy i rozporządzenia pruskie oraz normy wydane przez Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej i Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej, zawarte w licznych rozporządzeniach i okólnikach,
- b) w b. zaborze austriackim: austriacka pragmatyka służbowa urzędnicza z 25. stycznia 1919 r. i wydane do niej rozporządzenia wykonawcze,
- c) w b. zaborze rosyjskim: normy organiczne wydane przez b. Radę Rejencyjną oraz szereg specjalnych przepisów ministerjalnych.

Przez wydanie po dwuletnich studiach i przygotowaniach jednolitej ustawy urzędniczej, która obowiązuje na całym obszarze Polski, uczyniono wielki i szczęśliwy krok naprzód na drodze unifikacji ustawodawstwa prawno-publicznego i zespolenia odrębnych zaborów w jedną całość.

Ustawa o państwowej służbie cywilnej jest t. zw. ustawą pragmatyczną, podstawową dla wielkiej rzeszy pracowników w rozmaitych gałęziach administracji państwowej, i z tego powodu nazywają ją także w potocznej mowie „pragmatyką służbową.“ Jakkolwiek ustawa ta z pewnością nie odpowiada wszystkim nadziejom, życzeniom i postulatom sfer urzędniczych, witamy ją z niekłamaną radością, gdyż w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym przedstawia ona niewątpliwie doniosły krok naprzód w kierunku demokratycznym i liberalnym.

Nie mogąc na tem miejscu roztrząsać i oceniać szczegółowo wszystkich przepisów obszernej ustawy, która razem z uzupełniającą ją ustawą dyscyplinarną zawiera 193 artykuły, — gdyż przekraczałoby to ramy jednego krótkiego wykładu, — będę się jednakże starał zwrócić uwagę na jej wytyczne linje i te główne, zasadnicze normy, które wyciskają na niej swoje piętno.

Wobec tego na początku wypadnie mi kilka słów poświęcić prawnemu charakterowi służby państwowej w ogóle. Jak wynika z art. 1. i 4. ustawy, stosunek, jaki się zawiązuje między Państwem a jego urzędnikiem, czyli stosunek służbowy urzędnika, ma charakter prawno-publiczny, może być zawiązany, zmieniony, zawieszony lub rozwiązany wyłącznie tylko przy zastosowaniu przepisów prawa publicznego, a w szczególności według postanowień omawianej ustawy.

Stosunek służbowy urzędnika zawiązuje się przez nominację z chwilą doręczenia dekretu

nominacyjnego. Różni on się zatem zasadniczo od stosunku służbowego urzędników prywatnych. Nie opiera on się na kontrakcie prywatnym, jak np. stosunek służbowy urzędnika bankowego lub jakiegokolwiek przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, lecz na jednostronnym akcie nominacyjnym władzy uprawnionej do nominacji. Z tego wynika jako konsekwencja, że wszelkie prawa, uzyskane na podstawie stosunku służbowego, równie jak i wszelkie obowiązki, wypływające z tego stosunku i na nim oparte, należą do zakresu prawa publicznego, t. j. że nie można ich dochodzić na zwykłej drodze prawa cywilnego przed zwykłymi sądami cywilnymi, lecz tylko w toku instancji administracyjnych, o ile i póki w tej mierze ustawa o sądownictwie administracyjnym nie ustali właściwości sądów administracyjnych. Do takich spraw należą np. przedewszystkiem roszczenia o wypłatę poborów.³⁾

Ponieważ zaś stosunek służbowy urzędnika nie polega na kontrakcie dwustronnym, nie można również obowiązków służbowych urzędnika wyszczególnić jako zbioru pewnych ściśle określonych, z umowy wynikających świadczeń. Służba państwowa wymaga oddania całej osoby urzędnika dla celów państwowych, co najlepiej wyświeśla ta okoliczność, że obowiązki służbowe rozciągają się poza właściwe urzędowanie, w znacznej mierze także i na całe życie prywatne urzędnika.

Ustawa o państwowej służbie cywilnej mówi o obowiązkach urzędnika w rozdziale II. od art. 21. do włącznie art. 32, jakkolwiek postanowienia, dotyczące obowiązków, rozsiane są także częściowo w innych rozdziałach.

Teoria prawa administracyjnego określa ściśle państwową służbę cywilną w następujący sposób:

Państwowa służba cywilna przedstawia publiczno - prawny stosunek obywatela do państwa, oparty na indywidualnym powołaniu przez właściwą władzę państwową, na mocy którego to stosunku dany obywatel podporządkowuje się specjalnej władzy służbowej celem zawodowego załatwienia przekazanych mu spraw państwowych, które jest zobowiązany załatwiać, przestrzegając etycznego obowiązku wierności.

Z tej definicji państwowej służby cywilnej wynikają już podstawowe obowiązki urzędnika, to jest obowiązek wierności i posłuszeństwa, a wszelkie inne obowiązki

³⁾ Ta ostatnia teza autora nie jest bezsporną. Por. Otto Mayer: Deutsches Verwaltungsrecht, Lipsk 1896, tom 2, str. 250. Przep. Redakcji.

urzędnika państwowego są tylko bliższą lub dalszą emanacją tych dwóch elementarnych obowiązków. Całokszału obowiązków, które obejmuje stosunek cywilnej służby państwowej, nie można już z samego tego powodu rozdzielić na pewne ściśle określone świadczenia. Jak poprzednio wspomniałem, stosunek cywilnej służby państwowej nie opiera się na dwustronnej umowie, nie mogą więc być w nim umownie zastrzeżone obowiązki, natomiast wymaga on oddania całego jestestwa urzędnika celom państwowym. To też nie tylko we właściwych czynnościach służbowych, lecz także i w życiu prywatnym urzędnik państwowy ma liczne obowiązki ze względu na swój szczególny stosunek do państwa. Z tego to powodu ustawa pragmatyczna wkracza i reguluje częściowo także zupełnie prywatną sferę życia urzędnika państwowego. Przy tak szerokim założeniu obowiązków urzędnika jest zupełnie zrozumiałe, iż ustawa nie może taksatywnie wyliczyć obowiązków, lecz musi zadowolić się określeniem zasad które mają urzędnika obowiązywać.

Wychodząc z definicji państwowej służby cywilnej, ustalonej przez teorię prawa administracyjnego, polska ustawa o państwowej służbie cywilnej na czoło rozdziału o obowiązkach urzędnika wysunęła obowiązek wierności i posłuszeństwa. Artykuł 21. opiewa, że urzędnik jest obowiązany wiernie służyć Rzeczypospolitej, przestrzegać ściśle ustaw i przepisów, wypełniać obowiązki swego urzędu gorliwie, sumiennie i bezstronnie, oraz dbać według najlepszej woli i wiedzy o dobro sprawy publicznej, spełniać wszystko, co temu dobru służy, a unikać wszystkiego, coby mu mogło szkodzić. Już tu widzimy, że obowiązki urzędnika są określone zupełnie ogólnikowo, a ustawa wymienia tylko zasady, którymi się urzędnik ma kierować przy wykonywaniu swej służby jako wierny sługa Rzeczypospolitej, a dopiero przepisy wykonawcze, specjalne rozporządzenia oraz zastosowanie wspomnianych zasad w praktyce dadzą nam bliższe, szczegółowsze i bardziej konkretne dane. Mając na oku dobro państwa i kierując się własnym sumieniem, potrafi urzędnik zawsze zastosować swoje działanie tak, ażeby ono odpowiadało obowiązkowi wierności.

Co do obowiązku posłuszeństwa stanowi artykuł 22. następująco:

Urzędnik obowiązany jest wypełniać każde zlecenie swoich przełożonych, o ile ono wyraźnie nie sprzeciwia się obowiązującym przepisom ustawowym. O ile zlecenie służbowe jest w przekonaniu urzędnika przeciwne dobru służby, albo dobru publicznemu w ogólności lub też zawiera znamiona pomyłki, co do faktu, albo co do prawa — urzędnik obowiązany jest spostrzeżenie swoje wyjawic władzy przełożonej, lecz w razie potwierdzenia zlecenie to wykonać. O ile zlecenie wydane było ustnie, urzędnik może w wyżej wymienionym wypadku żądać

potwierdzenia na piśmie. W wypadkach, gdy zniesienie się z władzą przełożoną pociągnęłoby za sobą niewykonalność lub bezprzedmiotowość zlecenia, nie przeciwnego wyraźnie obowiązującym przepisom — urzędnik obowiązany jest zlecenie to wykonać, wyjąwszy wypadek grożącej stąd niepewetowanej szkody.

Ustawa o państwowej służbie cywilnej określa w cytowanym artykule dokładnie granice, do których urzędnik obowiązany jest wypełnić zlecenia swych przełożonych. W porównaniu z dotychczasowymi pragmatycznymi ustawami urzędniczymi, pozostałymi po państwach zaborczych, przepisy te przedstawiają wielki postęp, gdyż tam te granice nie były wyraźnie oznaczone, tak iż urzędnik w wątpliwych wypadkach nie wiedział, jak postąpić. Według naszej ustawy ma urzędnik prawo, a równocześnie i obowiązek odmówić posłuszeństwa w tym wypadku, jeżeli otrzymane zlecenie wyraźnie się sprzeciwia przepisom ustawowym. Należy jednak pamiętać, że to prawo przysługuje mu tylko w tym razie, gdy zlecenie sprzeciwia się przepisom ustawowym, a zatem wypadek ten nie zachodzi, gdyby się sprzeciwiało przepisom opartym na rozporządzeniach. Jeżeli się natomiast urzędnikowi zdaje, że otrzymane zlecenie jest przeciwne dobru służby, dobru publicznemu, albo polega na pomyłce, nie wolno mu odmówić posłuszeństwa, lecz tylko przełożonemu zwrócić uwagę na tę okoliczność, wyjawiając mu swoje wątpliwości, natomiast w razie potwierdzenia zlecenia jest obowiązany je wykonać. W takich razach ma jednak prawo, o ile zlecenie otrzymał tylko ustnie, żądać pisemnego rozkazu celem zabezpieczenia się od osobistej odpowiedzialności.

Jako dalszy ciąg obowiązku posłuszeństwa należy uważać przepis artykułu 23., który stanowi, że w razie koniecznej potrzeby urzędnik obowiązany jest załatwiać czasowo na zlecenie władzy przełożonej również takie czynności urzędowe, które nie należą do jego zwykłych obowiązków służbowych. Urzędnik ma z reguły załatwiać takie czynności urzędowe, które odpowiadają jego kwalifikacji i zajmowanemu stopniowi służbowemu, lecz w razie potrzeby jest obowiązany spełniać i inne obowiązki, bądź takie, które się uważa za wyższe, bądź takie, które się uważa za niższe od jego zwykłych czynności. Tak n. p. w razie potrzeby na zlecenie musiałby registrator załatwiać sprawy należące do zakresu referentów, a od referenta możnaby wyjątkowo żądać, by prowadził dziennik i registraturę.

Co się tyczy tajemnicy urzędowej, stanowi artykuł 24., że urzędnik jest obowiązany zachować w ścisłej tajemnicy wszystkie sprawy, o których powziął wiadomość dzięki swemu stanowisku służbowemu lub dowiedział się przy wykonywaniu swych obowiązków służbowych, o ile sprawy takie wyraźnie

uznano za poufne, lub gdy utrzymania ich w tajemnicy wymaga dobro publiczne, albo inne względy służbowe. Tajemnicą urzędową nie są więc objęte wszelkie sprawy urzędowe, lecz tylko sprawy oznaczone jako poufne lub sprawy, które ze względów dobra publicznego, albo względów służbowych należy utrzymać w tajemnicy. U nas grzeszy się w tej mierze z powodu braku wytrwałych sił urzędniczych bardzo często, co dałoby się łatwo usunąć, gdyby urzędnicy trzymali się prostej praktycznej reguły, aby nie mówić poza biurem wogóle o sprawach urzędowych, a w biurze z kolegami omawiać sprawy urzędowe tylko wtenczas, jeżeli i o ile wymaga tego interes służby. Po myśli przepisów ustawy należy przestrzegać tajemnicy urzędowej nie tylko co do spraw, które urzędnik opracowuje, albo o których dowiedział się wykonując czynności służbowe, lecz także co do tych spraw, o których dowiedział się dzięki swemu stanowisku służbowemu. Urzędnik może bardzo łatwo dowiedzieć się o jakiegokolwiek poufnej sprawie w biurze zupełnie przypadkowo, a pomimo to nie wolno mu o jej stanie dawać wiadomości osobom nieupoważnionym do powzięcia o nich wiadomości. Obowiązek zachowania tajemnicy urzędowej idzie tak daleko, że nawet przed sądem wolno urzędnikowi odmówić zeznania, o ile go w poszczególnym wypadku nie uwolniono od obowiązku przestrzegania tajemnicy urzędowej. Ustawa opiewa bowiem, że urzędnik powinien zachować tajemnicę wobec każdego, komu nie jest obowiązanym donosić o tych sprawach służbowo, o ile go jego przełożona lub bezpośrednio wyższa władza w poszczególnym wypadku nie uwolni od tego obowiązku. Obowiązek zachowania tajemnicy trwa zarówno w czasie czynnej służby, jako też po przejściu w stan nieczynny i na emeryturę, oraz po rozwiązaniu stosunku służbowego z jakiegokolwiek powodu. Ażeby zapobiedz niewłaściwym wpływom, nie wolno urzędnikowi wyrażać poza urzędem zdania o załatwianych w urzędzie sprawach interesentom co do prawdopodobnego ich wyniku.

Pod względem zachowania się ustaliła ustawa o państwowej służbie cywilnej szereg zasad, których należy się trzymać, gdyż ściśle określenie byłoby w tej dziedzinie zgoła niemożliwem. Urzędnik powinien — opiewa ustawa — w służbie i poza służbą strzec powagi swego stanowiska, zachowywać się zawsze zgodnie z wymaganiami karności służbowej i unikać wszystkiego, co mogłoby obniżyć poważanie i zaufanie, którego stanowisko jego wymaga. Te zasady są zupełnie wystarczające, by urzędnik wiedział, jak ma się zachować w życiu prywatnem i publicznie, w sprawach prywatnych i publicznych. Rzeczą jest przecież bardzo naturalną, — by przykładami zilustrować te zasady, — że do urzędnika następującego na wiecach w sposób natarczywy na przeciwną partję, zwolennicy tej partji nie mogą mieć zaufa-

nia, lub że tarzający się w pijanym stanie na publicznem miejscu urzędnik nie może budzić szacunku.

Dalej postanawia ustawa, że urzędnikowi nie wolno wchodzić w związki lub znowy, które mogą zakłócić należyty bieg zarządu państwowego lub normalnego toku urzędowania. Tym przepisem zabroniono urzędnikom państwowym prawa strejku i pasywnej resystencji, które przysługuje urzędnikom prywatnym. Myślę, że niema urzędnika, któryby nie zrozumiał, że takie postanowienie jest konieczne ze względu na dobro państwa.

Zachowanie się urzędnika w urzędzie jest unormowane w ustawie na tej zasadzie, że powinien się zachowywać wobec swych przełożonych z uszanowaniem, w stosunku do innych urzędników i podwładnych z uprzejmością, a w stosunkach urzędowych z interesentami uprzejmie, bezstronnie, zachowując należytą powagę, i w granicach dopuszczalnych służyć im radą i pomocą.

U nas zachodzą jeszcze bardzo często wypadki, że urzędnicy nie wiedzą, jak mają postępować w sprawach osobistych, a w szczególności w takich sprawach nie przestrzegają drogi służbowej. Ustawa wyraźnie nakłada obowiązek, że wszelkie prośby, przedstawienia i zażalenia w sprawach osobistych i urzędowych, wynikające ze stosunku służbowego, należy wnosić w drodze służbowej, a tylko w wypadkach, w których rodzaj sprawy tego wymaga, bezpośrednio do wyższych władz przełożonych. Już w własnym interesie urzędnika leży przestrzeganie drogi służbowej, bo każdy wie z doświadczenia, że sprawy wnoszone poza drogą służbową, zawsze wracają do właściwej instancji, tak że ominięcie drogi służbowej tylko przewleka ostateczne załatwienie sprawy.

Dosyć często grzeszy się u nas jeszcze przeciwko zasadzie, że urzędnikowi nie wolno bez zezwolenia władzy służbowej wytaczać w prasie spraw, dotyczących jego stosunku służbowego.

Ustawa rozróżnia tu dwa wypadki. Pierwszy dotyczy wytaczania w prasie spraw związanych z urzędowaniem. Nie oznacza to bynajmniej zakazu umysłowej pracy urzędników, lecz ze względów służbowych nie można zezwolić na publiczne roztrząsanie w prasie bieżących spraw ze strony urzędnika, który je załatwia, ponieważ osobiste zapatrywania urzędnika, które nie zawsze odpowiadają interesom służby, mogą tutaj ujemnie działać, informując ogół o sprawach urzędowych stronniczo. Drugi wypadek dotyczy omawiania stosunku służbowego w prasie. Stosunek służbowy urzędnika jest sprawą wewnętrzną, powiedzmy familijną, którą należy w kółku rodzinnem załatwić, a wytaczanie takich spraw przed publicznością może przynieść

szkodę interesom służbowym, lub też całemu stanowi urzędniczemu.

Co do „łapówek“ i t. z w. „kubanów“, to te grzechy przedwojenne, wojenne i powojenne potępia art. 26. ustalając, że urzędnikowi nie wolno żądać, ani przyjmować darów, ofiarowanych w związku z jego stanowiskiem urzędowym bezpośrednio lub pośrednio jemu lub jego rodzinie, ani też jakimkolwiek sposobem wywołać zaofiarowanie takiego daru. Również nie wolno urzędnikowi przez wyzyskiwanie swego stanowiska urzędowego przysparzać lub starać się o przysporzenie sobie lub rodzinie jakichkolwiek korzyści. W naszej ojczyźnie niestety bardzo często grzeszono przeciwko cytowanym przepisom, częściowo z powodu rozpaczliwego stanu ekonomicznego urzędników, ale niejednokrotnie także wprost z chęci wzbogacenia się. Najlepszym dowodem, jak przestraszające rozmiary przybrał ten występki, jest okoliczność, że Sejm musiał za jego popełnienie ustanowić nawet karę śmierci. Tylko bezwzględne eliminowaniem szkodników z własnego grona może stan urzędniczy osiągnąć należyte mu poważanie i szacunek społeczeństwa.

Obowiązek odpowiedniego załatwiania spraw i przestrzegania godzin służbowych reguluje art. 27. postanawiając, że urzędnik powinien załatwiać powierzone mu czynności możliwie szybko i celowo, jak również przestrzegać godzin urzędowych, a o ile tego wymagają według uznania władzy, ważne względy służbowe — sprawować także czynności swe poza przepisaniem godzinami zajęć służbowych. W każdym razie, o ile to da się pogodzić z nieodzownymi wymogami służby, należy umożliwić urzędnikowi odpoczynek niedzielny i pozostawić mu uroczyste święta wolne od służby. W tym artykule ustaliła ustawa, że nieuzasadnione zaleganie spraw jest występkiem dyscyplinarnym. W koniecznych wypadkach można także przedłużyć godziny służbowe, a ostatecznie nawet znieść wypoczynek niedzielny i świąteczny. Samo się przez się rozumie, że bez ważnych powodów, nie zarządzi władza tych ciężkich środków dla umożliwienia podtrzymania odpowiedniego toku urzędowania. W normalnych warunkach wystarczą dyżury, które są praktykowane we wszystkich państwach.

Jeżeli urzędnik nie może pełnić służby, obowiązany jest według art. 28. donieść natychmiast władzy służbowej o przeszkodzie do pełnienia służby, wywołanej czy chorobą, czy innymi uzasadnionymi powodami. Władza może żądać od urzędnika udowodnienia przeskody. W przypadku choroby może władza poddać urzędnika badaniu lekarskiemu, a o ile stan zdrowia urzędnika, wymagający odpoczynku lub leczenia, nie wyklucza pełnienia obowiązków służbowych, urzędnik może wstrzymać się od pełnienia służby nie inaczej,

jak po otrzymaniu urlopu. Prośba o taki urlop ma być bez zwłoki rozpatrzona i rozstrzygnięta, lecz w takim razie ten urlop zalicza się na poczet urlopu wypoczynkowego.

Co do ubocznego zajęcia urzędnika państwowego, które w niektórych państwach jest zupełnie zabronione, ustawa o państwowej służbie cywilnej postanawia w art. 29. liberalnie, że urzędnikowi nie wolno tylko przyjąć żadnej posady, ani stanowiska, ani też oddawać się poza urzędem takim zajęciom, których wykonanie stoi w sprzeczności z jego obowiązkami służbowymi, przeszkadza mu w ścisłym wykonywaniu czynności urzędowych lub może wywołać uzasadnione podejrzenie o stroniczość lub interesowność. Poza tymi przez względy służbowe zabronionymi wypadkami urzędnik nie potrzebuje specjalnego zezwolenia na uboczne zajęcia, lecz powinien tylko donieść swej władzy służbowej o każdym ubocznem zajęciu przynoszącem mu jakiegokolwiek korzyści materialne. Władza może mu zabronić tego tylko wtenczas, jeżeli uzna je za niedopuszczalne z wyżej powołanych względów, lecz z zachowaniem prawa rekursu do władzy bezpośrednio wyższej, a ostatecznie decyduje w tych sprawach właściwe Ministerstwo.

Ograniczając rozporządzanie prywatnym majątkiem ustaliła ustawa, że urzędnik nie może zawierać transakcji gospodarczych z urzędami tego działu zarządu państwowego, w którym pełni obowiązki służbowe. To postanowienie pragnie usunąć ewentualne pozory niedpowiedniego wpływu urzędnika przy transakcjach gospodarczych. Tak samo celem usunięcia ew. posądzenia o wykorzystanie stosunku służbowego w sprawach majątkowych, postanowiono w art. 30. ustawy, że urzędnik od ósmego stopnia służbowego w górę, wykonujący władzę administracyjną lub skarbową, nie może posiadać na terenie podlegającym jego władzy, przedsiębiorstwa rolnego, przemysłowego lub handlowego.

Ze względu na ewentualne narażenie dobra służby nie wolno także urzędnikowi bez zezwolenia władzy służbowej występować w charakterze rzeczoznawcy w sprawach pozostających w bezpośrednim związku z jego zadaniami służbowymi, wyjąwszy wypadek, gdy opinii jego, jako rzeczoznawcy, zażąda sąd. O ileby wydanie opinii ze względu na jej przedmiot, stanowisko i zakres działania urzędnika nie naraziło dobra służby, władza służbowa jest zobowiązana udzielić urzędnikowi zezwolenia.

Także co do miejsca zamieszkania ma urzędnik szczególne obowiązki. Art. 32. opiewa, że urzędnik powinien obracać sobie miejsce zamieszkania w ten sposób, by mógł czynić zadość wszystkim obowiązkom służby, ma wskazać władzy służbowej miejsce swego pobytu i donosić o każdej jego zmianie. W wyjątkowych wypadkach, a może się to najczęściej zdarzyć

w służbie bezpieczeństwa, może Ministerstwo, a w nadzwyczajnych okolicznościach i władza służbowa, zarządzić chwilowe ograniczenie wydalania się urzędnika z siedziby urzędowej nawet poza godzinami zajęć urzędowych.

Urzędnik państwowy jest zobowiązany władać językiem polskim w mowie i piśmie, lecz przepis ten jest zawieszony na przeciąg pięciu lat, tak iż dopiero po upływie tego czasokresu każdy urzędnik będzie obowiązany wykazać się dostateczną znajomością języka polskiego w mowie i piśmie.

Po otrzymaniu nominacji powinien urzędnik zgłosić się do władzy służbowej t. j. zwierzchnika, który jest powołany do sprawowania nad nim bezpośredniego nadzoru służbowego. Jeżeli urzędnik został mianowany stałym, obowiązany jest złożyć w odpowiedniej formie przysięgą służbową, a przy prowizorycznym mianowaniu w przepisanej formie przyrzeczenie służbowe. Zrazem winien urzędnik przy objęciu obowiązków służbowych złożyć władzy służbowej dokumenty osobiste, stwierdzające wszystkie istotne dane dotyczące jego osoby i służby, w szczególności zaś okoliczności mające wpływ na przyznanie wyższego uposażenia służbowego, wymiar pensji emerytalnej oraz zaopatrzenie wdowie lub sierocie. Tak samo i w dalszym ciągu służby obowiązany jest urzędnik składać dokumenty, świadczące o wszelkich zmianach zachodzących w tych stosunkach, o ile zmiany te nie wynikają z zarządzeń władz przełożonych.

Omówione wyżej obowiązki wynikają z samej ustawy pragmatycznej, lecz oprócz tychże nakładają specjalne ustawy i przepisy jeszcze liczne inne obowiązki na urzędnika odnośnie do specjalnych okoliczności służbowych.

Przejdźmy teraz z kolei od ciężarów do korzyści, od obowiązków do praw, związanych z charakterem urzędnika państwowego.

Ponieważ stanowisko urzędnika nie jest zasadniczo pomyślane jako przejściowe zajęcie, lecz jako zawodowe powołanie na całe życie, urzędnik stały może być, pominąwszy wyjątkowe wypadki, usunięty jedynie prawomocnym orzeczeniem komisji dyscyplinarnej. Ten przepis art. 33. został przejściowo zawieszony na przeciąg dwóch lat, tak iż urzędnik otrzyma dopiero pełnię praw, gdy otrzyma od władzy, która go mianowała, pismo ustalające go w służbie państwowej polskiej. Ten przepis był konieczny ze względu na okoliczność, że w okresie odbudowania Rzeczypospolitej z jednej strony stworzono liczne przejściowe urzędy, z drugiej zaś strony w szeregi administracji przyjęto niejednokrotnie osobniki nie nadające się na urzędników państwowych.

Każdemu urzędnikowi służy przy pełnieniu służby prawo do szczególnej ochrony prawnej według ustawy

karnej. Celem umożliwienia sprawowania czynności urzędowych, jak w innych państwach, tak i u nas życie i cześć urzędnika chronią specjalne przywileje.

Do stanowiska służbowego przywiązany jest tytuł urzęduowy i tylko urzędnik stosownie do swego stanowiska służbowego wzgl. stopnia służbowego ma prawo do używania odnośnego tytułu. U nas tytuły służbowe jeszcze nie są jednolicie w całym Państwie uregulowane i ustalenie ich ma nastąpić dopiero osobnym rozporządzeniem Rady Ministrów. O ile mundur służbowy lub specjalne odznaki służbowe będą u nas zaprowadzone, będzie urzędnikowi przysługiwało prawo do noszenia munduru wzgl. odznaki służbowej, przepisanej dla danej gałęzi służby i stopnia (rangi).

Już z samej definicji państwowej służby cywilnej wynika, że urzędnik ma prawo do odpowiedniego uposażenia, ponieważ pełni swoje czynności zawodowo. Uposażenie urzędnika, które u nas normuje specjalna ustawa, nie jest jednak tylko prawem urzędnika, nie leży tylko w jednostronnym interesie urzędnika, lecz zarówno i w interesie państwa samego. Chociaż u nas ze względu na anormalny stan finansów państwowych wygląda pozornie, jakoby państwo w niedostatecznej mierze było zainteresowane w tem, ażeby pracownicy jego byli odpowiednio uposażeni, w sposób wystarczający im na odpowiednie utrzymanie, z samej ustawy o państwowej służbie cywilnej wynika tendencja przeciwna. Tak jak w innych państwach mają i u nas urzędnicy przywilej t. zw. beneficium competentiae, polegający na tem, że pobory służbowe ulegają tylko do pewnej wysokości zajęciu, ażeby urzędnikowi i w razie zadłużenia zapewnić wystarczający byt. Art. 47. ustawy o państwowej służbie cywilnej stanowi, że uposażenie urzędników ulega zajęciu administracyjnemu tudzież zapowiedzeniu i zajęciu sądowemu nie wyżej, niż do wysokości jednej piątej części sumy uposażenia lub wynagrodzenia przypadającego do wypłaty. Za długi można zatem urzędnikowi zająć tylko jedną piątą część jego poborów. Art. 48. stanowi wyjątek od tej zasady stanowiąc, że zapowiedzeniu i zajęciu sądowemu za alimenty ulega uposażenie lub wynagrodzenie urzędników do $\frac{2}{5}$ poborów, przyczem pozostałe $\frac{3}{5}$ wolne są od wszelkich zapowiedzeń i zajęć. Z pod zapowiedzeń i zajęć wyłączone zupełnie diety, koszta podróży, wsparcia i zapomogi. Celem zapobieżenia obejściu tych przepisów ustawowych wzbronione jest art. 50. ustępowanie pod jakimkolwiek tytułem prawa do pobierania uposażenia i wszelkie umowy przeciwne temu przepisowi są nieważne..

Jako uzupełnienie prawa do uposażenia należy uważać prawo do uposażenia emerytalnego, u wdów zaś i sierot po urzędnikach prawo do zaopatrzenia wdowiego i sierociego. Uposażenie służbowe jak i uposażenie emerytalne, pensje wdowie i grosze

sieroce uregulowane są w dwóch odrębnych ustawach, przytoczonych na początku.

Celem uniknięcia zadłużenia się urzędnika w razie nie zawnionej potrzeby może właściwa władza w wypadkach zasługujących na uwzględnienie przyznać mu z funduszy państwowego pełnego uposażenia t. j. poborów z wszystkimi dodatkami. Zwrot takiej zaliczki można rozłożyć na 24 raty, to jest aż do dwu lat. Wyższa zaliczka jest wprawdzie dopuszczalna, ale jest już zawisłą od zezwolenia Ministerstwa, które może określić warunki zwrotu i ewentualnie w razie potrzeby zażądać zabezpieczenia zaliczki (np. polisą ubezpieczenia na życie, hipoteką, zastawem i t. p.).

Kwestja awansu urzędników do wyższych stopni unormowana jest w nowej ustawie w ten sposób, że urzędnik awansuje według uznania władzy przełożonej, która przy obsadzaniu wakansu bierze pod uwagę przede wszystkim podwładnych sobie urzędników bezpośrednio niższych stopni służbowych według starszeństwa służbowego. Przy awansowaniu urzędnika powinna władza nadto uwzględnić uzdolnienie, użyteczność i stopień zaufania oraz szczególne ukwalifikowanie do danego stanowiska służbowego, a przy równych warunkach lata służby. Z tych przepisów wynika, że na awans mają decydujący wpływ starszeństwo w służbowej i kwalifikacje. Lista starszeństwa i kwalifikacje urzędnika muszą zatem być urzędnikowi dostępne, by sam był w stanie przekonać się, czy przy pominięciu go w awansie nie spotkała go krzywda, czy pominięcie go było spowodowane ujemną kwalifikacją wzgl. czy na niego jeszcze nie przyszła kolej według listy starszeństwa. Będzie z tego powodu może Panie i Panów interesowało, na jakich zasadach należy ustalić starszeństwo służbowe i jak się u nas kwalifikuje urzędników.

Starszeństwo służbowe ustala się w każdym poszczególnym stopniu służbowym osobno np. w stopniu XII osobno, w stopniu XI osobno, w X osobno i t. d. dla wszystkich urzędników danego stopnia i to dla każdego działu zarządu państwowego, rodzaju służby i kategorii urzędów. Starszeństwo służbowe urzędników równego stopnia służbowego ustala się na podstawie czasu służby na stanowisku służbowym w tym samym stopniu. Kto więc prędzej został mianowany w tym samym stopniu służbowym ma pierwszeństwo przed urzędnikiem mianowanym chociażby o jeden dzień później. W razie gdyby dwóch lub więcej urzędników było mianowanych tego samego dnia, co u nas przy masowych mianowaniach dosyć często się zdarza, rozstrzyga o starszeństwie służbowym czas służby państwowej spędzony w bezpośrednio niższym stopniu służbowym, rozstrzyga więc, kto prędzej zaawansował do bezpośrednio niż-

szego stopnia służbowego. Gdyby i te nominacje były uskutecznione tego samego dnia, rozstrzyga okoliczność, komu z kompetentów zaliczono więcej czasu do wysługi lat przez komisję weryfikacyjną, a ostatecznie, jeżeli się i tu nie ujawni żadna różnica rozstrzyga ostatecznie starszeństwo wieku. Na tych zasadach prowadzić będą Ministerstwa i władze II. instancji spisy urzędników t. zw. listy starszeństwa, które należy zamykać corocznie według stanu z 31. grudnia. Władza służbowa ma obowiązek każdemu podwładnemu urzędnikowi dać do przejrzania listę starszeństwa, na której jest umieszczony, a to do dni 30 po jej ustaleniu, t. j. corocznie do końca stycznia, wzgl. przy władzach I. instancji później, bo w 30 dni po otrzymaniu listy starszeństwa od władzy przełożonej. Każdy urzędnik winien podpisem stwierdzić, że listy udzielono mu do przejrzania. Jeżeli mniema, że przy ustaleniu listy starszeństwa go pokrzywdzono, ma prawo co do swej osoby zaskarżyć ustalony porządek starszeństwa do odnośnego Ministerstwa. Wobec tego każdy będzie miał zagwarantowaną kontrolę co do ustalenia jego starszeństwa służbowego.

Kwalifikacja urzędnika, której zasady w naszej dzielnicy nie były ustalone, według nowej ustawy o państwowej służbie cywilnej nie będzie tajna, tak iż każdy urzędnik będzie miał prawo domagać się okazania mu jego kwalifikacji. Kwalifikacji nie będą skuteczni sami przełożeni, lecz osobne komisje kwalifikacyjne. Skład i zakres działania tych komisji kwalifikacyjnych ustawa pozostawiła określeniu przez osobne rozporządzenie Rady Ministrów.

Urzędnik i praktykant, który przesłużył rok w służbie państwowej ma prawo do corocznego urlopu dla wypoczynku, a odmówić można mu tego urlopu tylko wtedy, jeżeli zachodzą ważne przeszkody służbowe, lecz w takim razie należy czas nieudzielonego wzgl. skróconego urlopu w miarę możliwości uwzględnić przy wymiarze urlopu w roku następnym. Urzędnicy mają prawo do urlopu wypoczynkowego według ustalonych lat służby i to do 10 lat służby przez 4 tygodnie, ponad 10 do 20 lat przez 5 tygodni, a ponad 20 lat służby przez 6 tygodni. Urlopu udzielony dla wypoczynku można, o ile tego wymagają ważne i niecierplące zwłoki względy służbowe, każdej chwili odwołać, skoro jednakże następnie służba na to pozwoli, należy urzędnikowi umożliwić wykorzystanie późniejsze udzielonego mu urlopu. Oprócz tego należy w takim razie urzędnikowi zwrócić kosztą podróży tam i z powrotem, spowodowane nieprzewidywanem odwołaniem z urlopu. Do wymiaru urlopu dla wypoczynku może władza wliczyć wszystkie urlopy udzielone urzędnikowi w ciągu roku, z wyjątkiem krótkich urlopów dla załatwienia ważnych spraw

osobistych, rodzinnych i majątkowych, nie przenoszących jedno-razowo dni trzech.

Według tego postanowienia ustawy wlicza się do urlopu wypoczynkowego także wszelkie urlopy dla poratowania zdrowia lub udzielone z innych względów, o ile przekraczają jedno-razowo 3 dni.

W razie choroby może urzędnik dla poratowania zdrowia otrzymać dwuletni urlop, ale po pierwszych sześciu miesiącach już tylko bezpłatny. Pozatem już po ednorocznej nieobecności w służbie może urzędnik jednostronnem zarządzeniem władzy zostać przeniesiony na emeryturę na zasadach ustawy emerytalnej. Płatny urlop z innych powodów nie może trwać dłużej, aniżeli dwa miesiące, a po tym czasokresie wstrzymuje się pobory za dalszy czas urlopu. Przy obliczeniu półrocznego względnie dwumiesięcznego czasu takiego urlopu liczą się jako przerwy urlopu tylko te okresy odbywania czynnej służby, które wynoszą przynajmniej połowę czasu, spędzonego bezpośrednio przedtem na urlopie. O ile służba czynna trwała krócej, nie stanowi ona przerwy, a poszczególne okresy urlopu liczą się razem.

Urzędnikowi przysługuje dalej prawo do zgłoszenia swego wystąpienia ze służby państwowej. Takie zgłoszenie musi urzędnik wnieść na piśmie do władzy służbowej. Zgłoszenie wystąpienia wymaga przyjęcia ze strony tej władzy, która urzędnika mianowała. Przyjęcie zgłoszenia można uzależnić od należytego oddania urzędowania, ostateczną zaś decyzję co do przyjęcia zgłoszenia odroczyć tylko wtedy, gdy urzędnik pozostaje w śledztwie karnem lub dyscyplinarnem, lub zalega z zobowiązaniami, wynikłymi ze stosunku służbowego. O ile jednak urzędnikowi nie zakomunikowano żadnej decyzji w sprawie jego zgłoszenia w przeciągu czterech tygodni, zgłoszenie to uważa się za przyjęte. Przeciwno warunkowemu przyjęciu lub odroczeniu przyjęcia zgłoszenia o wystąpieniu ze służby urzędnik może wnieść w ciągu piętnastu dni od dnia doręczenia decyzji za pośrednictwem swej władzy służbowej zażalenie do władzy naczelnej, która najdalej w ciągu miesiąca wyda ostateczną decyzję.

Pomoc lekarska dla pracowników państwowych i rodzin ich, ustalona zasadniczo w ustawie, jest obecnie dopiero w toku organizacji przez urzędy zdrowia, dla tego mówić o niej jako już istotnem prawie urzędnika będzie można dopiero po jej praktycznem wprowadzeniu w życie.

Przedstawiłem Szanownym Paniom i Panom w ogólnym zarysie obowiązki i prawa naszego stanu zawodowego według nowej ustawy pragmatycznej. Szczegółowsze omówienie tej materji będzie umożliwione dopiero, gdy się ukaże rozpo-

rzządzenie wykonawcze do ustawy o państwowej służbie cywilnej, gdyż całego szeregu zasadniczych kwestji sama ustawa nie unormowała, upoważniając Radę Ministrów do uregulowania jeszcze nieustalonych spraw.

Dr. St. Cwojdzinski.

2. Egzamina fachowe (praktyczne) dla urzędników administracji wewnętrznej.

1. Ustawa z dnia 17. lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. Ust. Nr. 21 poz. 164) przewiduje dwa rodzaje egzaminów: W art. 11-ym egzamina praktyczne na czas normalny, w art. 116-ym egzamina na czas przejściowy, od których złożenia uzależnia ustalenie na dotychczas zajmowanym stanowisku.

Rada Ministrów nie powinna na podstawie wspomnianych dwóch artykułów wydać jednego rozporządzenia normującego sprawę egzaminów praktycznych na czas normalny oraz sprawę egzaminów na czas przejściowy, lecz załatwić to w dwóch oddzielnych rozporządzeniach; połączenie bowiem dwóch tych egzaminów w jednym rozporządzeniu spowodowałoby z pewnością niepotrzebnie mylne interpretacje.

W pierwszym rzędzie chodzi o wprowadzenie egzaminów praktycznych na czas normalny, od których zakresu i ścisłości bodaj że nie zależy poziom wiadomości i zdatości praktycznej przyszłego urzędnika polskiego. Uniknąć będzie można niejasności oraz błędnych interpretacji tylko wtedy, jeżeli uprzednio Rada Ministrów rozporządzeniem ustali podział czynności poszczególnych kategorii urzędników, przydział stanowisk służbowych do poszczególnych kategorii oraz wprowadzi tytuły urzędowe.

Czynności urzędowe podzielić należy następująco:

- 1) dla kategorii I czynności referendarskie — prawniczo-administracyjne,
- 2) dla kategorii II czynności referendarskie — administracyjne, a
- 3) dla kategorii III czynności kancelaryjne (manipulacyjne).

Ustawa o państwowej służbie cywilnej dzieli w art. 11. urzędników, względnie stanowiska służbowe w urzędach na 3 kategorie:

- I. wymagające wykształcenia wyższego, potwierdzonego złożeniem odpowiednich egzaminów;
- II. wymagające ukończenia wykształcenia średniego ogólno-kształcącego lub zawodowego;
- III. wymagające ukończenia szkoły powszechnej lub niższych klas szkoły średniej.

Co do kategorii I to zdaje się, że wszyscy będą zgodni, że obejmować ona będzie wszystkie wyższe urzędy, — czynności li tylko referendarskie, — kategoria zaś III czynności kancelaryjne (manipulacyjne, sekretarskie). Jakie czynności przewidywać zatem będzie rozporządzenie Rady Ministrów dla kategorii II? Dla czynności sekretarskich census wykształcenia wymagany dla kategorii II t. j. ukończenia szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawodowej jest stanowczo za wysoki, ponieważ osoba, która zakończyła n. p. studia gimnazjalne egzaminem dojrzałości, upoważniającym do studiów uniwersyteckich, z pewnością nie zadowolni się karierą sekretarską; — dlatego też i dla tej kategorii przewidzieć należy czynności referendarskie, ograniczone jednakże końcowem awansem (do VI. stopnia służbowego), — przekroczenie którego jest możliwe li tylko w drodze wyjątku (w myśl ostatniego ustępu art. 11). Mimo, że kategoria I. i II. będzie spełniała czynności referendarskie, wymagany poziom wykształcenia jest różny i z tego powodu dla każdej z wymienionych dwóch kategorii zaprowadzonym być musi inny egzamin praktyczny.

Ustawa o państwowej służbie cywilnej przewiduje nominację (art. 11) oraz ustalenie (art. 116) osób nie posiadających poziomu wykształcenia przepisanego dla właściwej kategorii stanowisk służbowych. Postanowienie to ustawy interpretować można w sposób dwojaki:

- a) że Rada Ministrów może zezwolić na nominację bez względu na poziom wykształcenia i bez względu na egzamin, oraz
- b) że Rada Ministrów, dając indywidualnie dispensę od obowiązku złożenia dowodu ukończenia studiów, przepisanego dla jednej z wymienionych kategorii, uzależnia nominację od złożenia przepisanego egzaminu.

Odnośnych czynników obowiązkiem będzie uzyskanie interpretacji autentycznej.

II. Kategoria I-a wymaga wyższego wykształcenia potwierdzonego złożeniem odpowiednich egzaminów. Wykształcenie wyższe uzyskać może li tylko przez ukończenie studiów uniwersyteckich, nie do pomyślenia jest zatem zastąpienie uniwersyteckich studiów przez złożenie egzaminu praktycznego względnie nawet egzaminu uzupełniającego teoretycznego, nie stoi to jednakże na przeszkodzie nominacji lub ustaleniu

urzędników w drodze wyjątku (art. 11 i art. 116) na stanowiska przewidziane dla kategorii I. z pozostawieniem ich jednak w odpowiednim do ich poziomu wykształcenia kategorii. Omawiana bowiem ustawa mówi tylko o nominacji względnie ustaleniu urzędników, nie wspomina jednak w żadnym artykule o zaliczeniu do wyższej kategorii.

Nasuwa się również pytanie, którego stopnia służbowego urzędników pociągnąćby należało do składania egzaminów. Odpowiedź nie trudna — wszystkich, którzy dotychczas nie złożyli odpowiednich egzaminów w państwach zaborczych, względnie w służbie polskiej na podstawie obowiązujących przepisów. Tu jednakże wziąć trzeba pod uwagę dotychczasowy czas wyjątkowy, jak również czas przejściowy. Nie byłoby wskazane uzależniać ustalenia urzędników wyższych stopni służbowych (n. p. od VI. stopnia w zwyż) od złożenia egzaminu, ponieważ pociągnęłoby to za sobą opuszczenie służby państwowej przez starszych urzędników, nadających się niekiedy bardzo na zajmowane dotychczas stanowiska. Zaprowadzenie jednakże specjalnych kursów bez końcowych egzaminów dla poszczególnych stanowisk służbowych n. p. dla starostów, nie mających odpowiedniego poziomu wykształcenia, lub mających wykształcenie wyższe nie prawnicze, byłoby bardzo pożądane dla podniesienia poziomu wiedzy fachowej.

Pozostaje jeszcze do omówienia służba przygotowawcza, która poprzedzać musi egzamina praktyczne. Zdaje się, że odpowiednim byłby dwuletni czas służby przygotowawczej dla wykształconych akademicko. Dopuszczenie do egzaminu uzależnić należy ponadto od opinii władzy przełożonej kandydata co do jego przygotowania praktycznego.

Egzamina dla urzędników administracji wewnętrznej (a nie administracji politycznej) podzielić należy na egzamina praktyczne (art. 11) i, że tak powiem, egzamina ustalające (art. 116).

Poziom egzaminu praktycznego, który nazwać należy „wielkim egzaminem państwowym“, nie powinien zostać uszczuplonym w stosunku do podobnych egzaminów innych systemów administracji państwowej i sądownictwa.

Warunkiem dopuszczenia do tego egzaminu, który obejmować powinien obowiązujące prawo publiczne i prywatne, w szczególności prawo konstytucyjne i administracyjne, jak również ekonomję i skarbowość, winno być przedłożenie komisji egzaminacyjnej pracy domowej o dowolnym temacie. O ile pracę domową komisja egzaminacyjna uzna za wystarczającą przystępuje kandydat do egzaminu (pisemnego i ustnego), który się składa:

- a) z dwóch prac pisemnych, jednej dziennie, pod klauzurą,

- b) z ustnego referatu po dwudniowym przygotowaniu pod klauzurą i
- c) z ustnego egzaminu z wyżej wymienionych gałęzi prawa.

Egzamin ten powtórzyć można tylko raz i to w całości.

Egzamin ustalający, który nazwać można „egzaminem praktycznym administracyjnym“, obejmować powinien te same przedmioty jednakowoż bez tak gruntownej znajomości teorii, jaką wymagać można od kandydata z wyższym wykształceniem prawniczym, w szczególności z przepisów prawa cywilnego i karnego, materialnego i procesowego, w zakresie potrzebnym urzędnikom administracji wewnętrznej, oraz prawa konstytucyjnego, administracyjnego z uwzględnieniem skarbowości państwowej i tych ustaw, rozporządzeń i przepisów, których znajomość konieczną jest do pełnienia służby administracyjnej odnośnej gałęzi.

Ostatecznie nadmienić należy, że do czasu ostatecznego uregulowania spraw przydziału czynności służbowych, tytułów urzędowych, oraz wszelkich egzaminów dla wszystkich kategorii należy pozostawić kandydatom z akademickim wykształceniem i potrzebną praktyką do wyboru także i egzamina w myśl dotychczas obowiązujących przepisów państw zaborezych.

III. Egzamina praktyczne dla urzędników kategorii II., t. j. z ukończonym wykształceniem średnim, poprzedzać winna służba przygotowawcza trzechletnia, którą mogłaby władza przełożona według swego uznania skrócić do lat 2. Ponieważ dla tej kategorii przewidujemy z reguły czynności referendarskie administracyjne, dla tego też i służba przygotowawcza iść musi w tym kierunku, to znaczy, że oprócz przygotowania w służbie kancelaryjnej obejmować ona musi także i przygotowanie w zakresie służby referendarskiej. Po odbyciu praktyki i dostatecznym przygotowaniu, które potwierdzić musi przełożona władza, przystępowałby kandydat do egzaminu praktycznego, który nazwiemy egzaminem referendarskim.

Egzamin byłby pisemny i ustny. Egzamin pisemny dwudniowy pod klauzurą dziennie nie dłużej jak 6 godzin. Od dodatniego wyniku egzaminu pisemnego uzależnić należy dopuszczenie kandydata do egzaminu ustnego.

Egzamin ustny obejmować powinien, — jednakże bez wiadomości teoretyczno-prawniczych, — znajomość prawa konstytucyjnego i potrzebnych przepisów z prawa administracyjnego; oprócz tego kandydat winien wykazać się znajomością ustaw, rozporządzeń i przepisów potrzebnych urzędnikowi administracyjnemu. Specjalną uwagę winna zwrócić przy egzaminie ustnym komisja egzaminacyjna na uzdolnienie kandydata do służby referendarskiej.

Komisje egzaminacyjne dla egzaminów referendarskich, urzędujące w składzie jednego przewodniczącego i 2 członków, nominowałby Minister Spraw Wewnętrznych po jednej dla każdej z trzech dzielnic do czasu ostatecznej unifikacji na polu prawodawstwa. Komisje te będą miały swą siedzibę przy wyznaczonym Województwie.

Na poziomie egzaminów referendarskich należałoby także ustanowić egzamina dla urzędników skarbowych, rachunkowych i budżetowych, naturalnie z odpowiednim innym zakresem przedmiotów.

Urzędnicy, którzy zdadzą egzamin referendarski awansować mogą do VI. stopnia służbowego włącznie, pełniąc stosownie do swej zdolności i zdatności funkcje referendarskie nawet i samodzielne (np. jako kierownicy starostwa).

Przez dopuszczenie kategorii II. do czynności referendarskich zyskałaby administracja wewnętrzna dużo sił pierwszorzędnych i wykwalifikowanych bez wygórowanych żądań.

IV. Urzędników kategorii III-ciej pełniących służbę kancelaryjną, również poddaćby należało egzaminowi praktycznemu.

Po przygotowawczej służbie trzechletniej dopuszczano by kandydatów do „egzaminu kancelaryjnego” przed komisją wyznaczoną przez Wojewodę, jedną na każde Województwo.

W zakres egzaminu kancelaryjnego wchodziłaby oprócz specjalnych uzdolnień (przeznaczenia do specjalnej służby kancelaryjnej, jak n. p. pisanie na maszynie, stenografii, prac introligatorskich itd.) dokładna znajomość służby kancelaryjnej.

Urzędnikom, po złożeniu egzaminu kancelaryjnego, stoi otwarty awans do VII. stopnia służbowego włącznie — zakończony stanowiskiem naczelnego sekretarza lub dyrektora kancelaryjnego.

Na czas przejściowy zalecałoby się bardzo zwalniać na wniosek władzy przełożonej od egzaminów kancelaryjnych urzędników VIII. i VII. stopnia służbowego, którzy przekroczyli 35. rok życia.

Tak fachowo przygotowanym urzędnikom będzie można powierzyć czynności kancelaryjne w urzędach administracji wewnętrznej bez obawy, aby załatwianie kancelaryjne powodowało opóźnienie załatwiania spraw.

V. Na końcu chciałbym zaznaczyć, że ze względu na stabilizację urzędników, przewidzianą przez ustawę z 17. lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 21, poz. 164) oraz ze względu na uzyskanie wykwalifikowanych

urzędników we wszystkich gałęziach służby państwowej — sprawa wprowadzenia egzaminów praktycznych jest bardzo palącą i nie powinna ulec dłuższej zwłóce, tem więcej, że ustawa z dnia 17. lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej upoważnia Radę Ministrów do uregulowania sprawy egzaminów.

Stanisław Grodyński.

3. Ruch graniczny między Rzeczpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem.

I. Ruch graniczny osobowy i towarowy między Rzeczpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem polega na Umowie, zawartej pomiędzy Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem w Warszawie w dniu 24. października 1921 r. celem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej konwencji z dnia 9 listopada 1920 r. Według art. 244. Umowy wchodzi ona w życie z upływem dziesięciu dni po wymianie not pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Senatem Wolnego Miasta Gdańska stwierdzających, że umowa została już zatwierdzona w Polsce względnie w Wolnem Mieście Gdańsku — a to w tem ostatniem przez Senat i Volkstag — i że jej ogłoszenie może nastąpić każdej chwili. Umowa została zatwierdzona w Rzeczypospolitej Polskiej ustawą z dnia 17. grudnia 1921 r., w Wolnem Mieście Gdańsku przez Senat oraz w dniu 31. grudnia 1921 r. przez Volkstag, wymiana not nastąpiła w dniu 31. grudnia 1921 r.¹⁾ Umowa weszła więc jako całość w życie dnia 10. stycznia 1922 r.

W wielu wypadkach przewidziany jest dla poszczególnych postanowień Umowy inny termin wejścia w życie lub nabrania mocy obowiązującej. I tak art. 28. opiewa, że postanowienia działu II części pierwszej, dotyczącego granicznego ruchu osobowego, nabierają mocy obowiązującej po upływie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie Umowy, a więc dnia 10. kwietnia 1922 r. Co do obrotu towarowego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem wyznacza art. 215. Umowy jako termin wejścia w życie dzień 1. kwietnia 1922 r. Obecnie więc postanowienia Umowy co do ruchu osobowego i towarowego między Rzeczpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem nabrały w zupełności mocy obowiązującej.

II. Ruch osobowy między Rzeczpospolitą a W. M. Gdańskiem uregulowany jest w wyżej powołanym dziale II części pierwszej Umowy, mianowicie zaś w jego artykułach 14. do 25. i 31. Punktem wyjścia jest tutaj, że celem przekroczenia gra-

¹⁾ por. Dziennik Ustaw 1922 Nr. 16.

nicy polsko-gdańskiej obywatele Rzeczypospolitej i W. M. Gdańska, a więc nie obywatele innych państw, nie potrzebują zaopatrzyć się w paszporty, lecz wystarcza dla nich dowód osobisty, wystawiony przez właściwą władzę²⁾ kraju danego obywatela w jego języku urzędowym, a dla urzędników państwowych oraz osób wojskowych legitymacja służbowa. Wyjątek stanowią osoby, których wydalenie nastąpiło prawnie. Dzieci przynależności państwowej polskiej lub gdańskiej poniżej lat 14 nawet dowodu osobistego nie potrzebują.³⁾

Według art. 15. Umowy dowód osobisty winien conajmniej zawierać:

- a) rysopis osoby posiadacza i dokładny jego adres,
- b) fotografię posiadacza z nowszych czasów z poświadczeniem władzy, że fotografia wyobraża posiadacza dowodu osobistego,
- c) własnoręczny podpis posiadacza, albo, o ile tenże nie jest piśmienny, odpowiednią uwagę ze strony wystawiającego urzędnika,
- d) podanie przynależności państwowej posiadacza.

W Rzeczypospolitej Polskiej dowody (wykazy) osobiste wydaje się jedynie obywatelom polskim. Wystawienie więc dowodu osobistego przez władzę polską stwierdza pośrednio przynależność państwową polską. Dla tego nawet dowody osobiste polskie, nie odpowiadające powyższemu wymogowi pod d), upoważniają do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej.

Z powyższego wynika, że obywatele polscy i gdańscy — z wyjątkiem osób prawnie wydalonych — mogą swobodnie przekraczać granicę polsko-gdańską bez żadnych formalności prócz okazania w danym razie urzędnikowi kontrolującemu dowodu (wykazu) osobistego względnie legitymacji służbowej. Za to obywatele innych krajów winni na granicy polsko-gdańskiej wykazać się paszportem zagranicznym zaopatrzonym w należyte wize, a urzędnik kontrolujący winien na paszporcie zrobić zwyczajnie przy przekraczaniu granicy adnotacje. W. M. Gdańsk jest w tym razie tak samo zagranicą w stosunku do Polski jak każde inne państwo, i na odwrót.

Przekraczanie granicy polsko-gdańskiej dozwolone jest na drogach kolejowych i wodnych koleją względnie statkami, i to

²⁾ Władzą tą są w Rzeczypospolitej Polskiej: 1) w b. dzielnicy rosyjskiej i w b. dzielnicy austriackiej władze administracyjne 1. instancji (starostowie, komisarze Rządu w Warszawie, Łodzi i Lublinie, dyrektorowie policji w Lwowie i Krakowie) oraz magistraty miast, zarządy gmin wiejskich i poszczególne komendy i komisarjaty policji, które wydają „tymczasowe dowody osobiste”. 2. W b. dzielnicy pruskiej miejscowe władze policyjne (komisarze obwodowi, wójtowie, burmistrzowie (prezydentowie) miast, w Poznaniu Starosta Grodzki względnie w jego zastępstwie komisarze policji). Władze te wystawiają „wykazy osobiste”.

³⁾ por. art. 14 i 16 umowy.

w ciągu całej doby⁴⁾ pozatem tylko w specjalnych na zasadzie wzajemnego porozumienia wyznaczonych miejscach⁵⁾, i to częściowo (na ważniejszych drogach) również w ciągu całej doby, w miejscach pozostałych w czasie od wschodu do zachodu słońca, w każdym jednak razie od godziny 7-ej rano do godziny 7-ej wieczorem według czasu średnio-europejskiego.⁶⁾

Jako punkty graniczne, w których przejście dozwolone jest przez całą dobę, wyznaczone są miejsca, leżące na drogach 1) Sopoty — Mały Kack, 2) Rynarzewo — Wysoka, 3) Brentowo — Bastanowo, 4) Karczemki — Kokoszki, 5) Trzepowo — Nowa Karczma, 6) Skarszewy — Trąbki Wielkie, 7) Godziszewo — Gołębiewo, 8) Miłobędz — Kolnik, 9) Jetlarnia — Czatkowy, 10) Lisewo — Tzew.

Od wschodu do zachodu słońca względnie od godziny 7-ej rano do godziny 7-ej wieczorem według czasu średnio-europejskiego wolno przekraczać granicę polsko-gdańską na drogach 1) Sopoty — Orłowo (nad brzegiem), 2) Sopoty — Wielki Kack, 3) Kolbudy — Lapino, 4) Kamela — Dolna Huta, 5) Szpon — Szklaną Górą, 6) Sucha Huta — Nowy Wiec, 7) Poszpole — Graniczna Wieś, 8) Sobowidz — Lichtenstein, 9) Piekło — Wielichnówki.

Przekroczenie granicy jest udogodnione dla posiadaczy nieruchomości, służących celom rolniczym a po drugiej stronie granicy położonych, oraz dla członków ich rodzin, prywatnych urzędników i oficjalistów jakoteż dla robotników zatrudnionych w gospodarstwie rolnem, wreszcie dla osób nie posiadających wprawdzie nieruchomości rolnej po drugiej stronie granicy, które jednak są zmuszone do używania w celach gospodarczych dróg i dojść, przy których używaniu zachodzi konieczność przekraczania granicy. Osoby te mają w myśl art. 20. Umowy prawo do przekraczania granicy w punktach najbardziej do tego dogodnych poza miejscami specjalnie wyznaczonemi, przyczem wystarcza do przekraczania granicy w takich wypadkach, a więc celem przejścia do nieruchomości położonej po drugiej stronie granicy oraz przy używaniu w celach gospodarczych dróg i dojść, prowadzących częściowo na terytorjum Rzeczypospolitej częściowo na terytorjum W. M. Gdańska, legitymacja wystawiona przez lokalną właściwą miejscową władzę policyjną jednej strony, a więc przez wójta względnie burmistrza, a potwierdzona przez taką władzę drugiej strony.

Legitymacja ta winna zawierać:

a) imię i nazwisko posiadacza, jego rysopis, adres i fotografię;

⁴⁾ por. art. 19 Umowy.

⁵⁾ por. art. 18 Umowy.

⁶⁾ por. art. 19 ust. 2 Umowy.

- b) imię i nazwisko posiadacza nieruchomości oraz jego adres;
- c) określenie uprawianych parcel według oznaczenia katastralnego i obszaru;
- d) oznaczenie stosunku służbowego lub rodzinnego między posiadaczem nieruchomości a posiadaczem legitymacji.

Prawo wyżej wymienione mają mojem zdaniem osoby powyższe bez względu na to, czy są obywatelami polskimi lub gdańskimi czy też nie.

Dalsze udogodnienia przewidziane są dla polskich i gdańskich duchownych, lekarzy, weterynarzy i położnych, zamieszkałych po obu stronach granicy w pasie pięciokilometrowym. Oni bowiem mogą według art. 21. Umowy celem wykonywania swego zawodu w pasie pięciokilometrowym po drugiej stronie granicy otrzymać legitymację, uprawniającą ich do przekraczania granicy bez żadnego ograniczenia, a więc o każdej porze dnia oraz w każdym miejscu.

Legitymacje te wystawiają lokalnie właściwi starostowie względnie landraci jednej strony, a potwierdzają je odnośni urzędnicy drugiej strony; ważność ich ma wynosić conajmniej sześć miesięcy.

Legitymacje te winny oprócz szczegółów przewidzianych dla dowodów osobistych, jeszcze zawierać:

- a) oznaczenie zawodu,
- b) uwagę odnoszącą się do uprawnienia do przekraczania granicy bez żadnego ograniczenia.

Ponieważ w art. 21. Umowy mowa o polskich i gdańskich duchownych itd., sądzę, że udogodnienia z tego artykułu przysługują tylko obywatelom polskim względnie gdańskim.⁷⁾

Dalej głosi art. 23. Umowy, że w wypadkach wyższej konieczności, zwłaszcza w razie niebezpieczeństwa dla ciała i życia, osoba zagrożona lub osoby udzielające jej pomocy mogą przekroczyć granicę bez jakiegokolwiek ograniczenia jedynie na podstawie poświadczenia, wystawionego przez właściwego naczelnika gminy. Poświadczenie to uprawnia do jednorazowego przekroczenia granicy oraz do powrotu i jest ważne tylko na 24 godziny.

Wreszcie w razie pożaru strażę ogniową, znajdującą się z drugiej strony granicy, mogą przekroczyć granicę bez ograniczenia co do miejsca i czasu, oraz bez żadnego poświadczenia, nawet bez dowodu osobistego.⁸⁾

⁷⁾ Przewidziana w art. 22. Umowy umowa między Rządem Polskim a Rządem Wolnego Miasta Gdańska w sprawie formy legitymacji dla posiadaczy nieruchomości itd. (art. 20. Umowy) oraz dla duchownych itd. (art. 21. Umowy), co do sposobu ich wystawiania oraz kosztów dotąd nie została zawarta.

⁸⁾ por. art. 24. Umowy.

Art. 25. Umowy przewiduje wydawanie uszczuplających powyższe prawa zarządzeń celem zapobieżenia przewleczenia chorób zakaźnych oraz zaraz bydlęcych; art. 31. przewiduje zaprowadzenie przez Rząd Polski kontroli na granicy polsko-gdańskiej w razie zaprowadzenia w Polsce stanu oblężenia (wyjątkowego, wojennego) w porozumieniu z Rządem Wolnego Miasta Gdańska lub w razie braku porozumienia jednostronnie.

Dla napowietrznego ruchu osobowego zastrzega art. 19. ust. 3 Umowy umówienie osobnych postanowień. Dotąd to nie nastąpiło.

Osobowego ruchu granicznego dotyczy też tak zwane prawo pościgu, zezwalające ścigać zbiegłych przestępców z obszaru jednej strony na obszar drugiej strony ośm kilometrów w głąb, a uregulowane w art. 106.—109. Umowy. Artykuły te brzmią:

Artykuł 106.

Urzędnikom władz policyjnych i służby bezpieczeństwa wolno, gdy zwłoka grozi niebezpieczeństwem, ścigać zbiegłych przestępców bezpośrednio po spełnieniu przestępstwa lub bezpośrednio po przydybaniu ich na gorącym uczynku w drodze pościgu z obszaru jednej strony na obszar drugiej strony, ośm kilometrów w głąb, wolno ich tam przytrzymać i odebrać im narzędzia użyte przy spełnianiu przestępstwa oraz wszelkie inne przedmioty, mogące służyć za dowód.

Do samoistnego dokonywania rewizji domowej urzędnicy drugiej strony prawa nie mają.

Artykuł 107.

Urzędnik ścigający przestępcę na obszarze drugiej strony, winien okazać swą legitymację służbową na żądanie każdego urzędnika policji lub służby bezpieczeństwa strony drugiej.

Urzędnik ten winien zgłosić się niezwłocznie do władzy policyjnej tej miejscowości, w której zamierza podjąć czynności potrzebne do ujęcia ściganego, o ile przez to pościg nie byłby udaremniony lub znacznie utrudniony. W takim wypadku zgłoszenie winno nastąpić niezwłocznie po dokonaniu czynności z pościgiem złączonych. Na żądanie władzy policyjnej winien niezwłocznie powrócić na własne terytorjum.

Urzędnik ścigający przestępcę ma prawo podczas pościgu nosić broń służbową i w razie koniecznej obrony zrobić z niej użytek.

Artykuł 108.

Władze bezpieczeństwa strony, na której obszarze odbywa się pościg, są obowiązane urzędnikowi ścigającemu przestępcę, użyć pomocy potrzebnej do ujęcia go oraz do zabezpieczenia dowodów.

Artykuł 109.

Osobę schwytaną przy pościgu uależy wraz z odebranymi jej przedmiotami odstawić niezwłocznie do władzy policyjnej lub sądowej tego okręgu, w którym osobę tę schwymano.

Osobę schwytaną należy tymczasowo przytrzymać, jeżeli wydanie jej nie przedstawia się z góry jako niedopuszczalne. Do dalszego postępowania należy stosować przepisy o tymczasowym przytrzymaniu.

W myśl art. 148. Umowy postanowienia przytoczonych artykułów weszły w życie już w dniu 1. stycznia 1922 roku.

III. Co do ruchu towarowego między Rzeczpospolitą Polską a W. M. Gdańskiem Umowa ustanawia zasadę, że granica gospodarcza między Rzeczpospolitą a W. M. Gdańskiem nie istnieje. Art. 215. Umowy brzmi bowiem: „Wszelkie ograniczenia w obrocie towarowym pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem będą zniesione dnia 1. kwietnia 1922 r.“ Znaczy to, że w zasadzie wolno wywozić wszelkie towary tak z W. M. Gdańska do Polski jak na odwrót bez żadnego ograniczenia; oczywiście na drogach żelaznych, linjach statków oraz na drogach, na których jest dozwolone przejście.

Mimo zasadniczego zniesienia granicy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a W. M. Gdańskiem, wynikającego z art. 215. Umowy, wywóz pewnych towarów wymaga osobnego zezwolenia.

Mianowicie wynika z art. 207. Umowy, że towary stanowiące przedmiot monopolu państwowego oraz towary podlegające podatkowi pośredniemu⁹⁾ mogą być przewożone tylko za osobnem zezwoleniem władz¹⁰⁾ w drodze postępowania przekazowego według postanowień załącznika I. do artykułów 197. do 210. Umowy. Od obowiązku przekazywania są wolne wyszczególnione w § 5 tegoż załącznika ilości towarów.¹¹⁾

Dalej zezwala § 5 załącznika II. do artykułów 197. do 210. Umowy na wywóz dzieł sztuki oraz zabytków starożytności (Kunstsachen und Antiquitäten) z obszaru Wolnego Miasta Gdańska jedynie za zezwoleniem Senatu.

Pewne ograniczenie wolności obrotu towarowego między Rzeczpospolitą Polską a W. M. Gdańskiem stanowi także art. 44. Umowy, który opiewa, że obywatele gdańscy wyprowadzający się z Rzeczypospolitej i na odwrót, obywatele polscy wy-

⁹⁾ Lista tych towarów podlega ciągłej zmianie. Wykaz podany w § 1 załącznika I. do artykułów 197. do 210. Umowy nie odpowiada już obecnemu stanowi rzeczy.

¹⁰⁾ Władzami temi są w Rzeczypospolitej władze skarbowe I. instancji lub organy przez nie upoważnione.

¹¹⁾ Paragraf ten brzmi:

„Od obowiązku przekazywania są wolne następujące ilości towarów:

- a) piwa 2 litry,
- b) wód mineralnych 2 litry,
- c) wina 1 litr,
- d) cygar 25, albo papierosów 50, albo tytoniu 50 gr.,
- e) zapalek 10 pudełek,
- f) środków do oświetlania 2 sztuki jednego i tego samego rodzaju,
- g) drożdży 200 gr.

W obrocie nadgranicznym (3 klm od granicy politycznej) między obszarem byłej dzielnicy pruskiej a obszarem Wolnego Miasta Gdańska są wolne od obowiązku przekazywania, o ile przewóz lub przesłanie odbywa się w celach zarobkowych:

- a) soli 250 gr.,
- b) cygar 25, albo papierosów 100, albo tytoniu 100 gr.,
- c) gilsz, albo bibulek do papierosów 100.“

prowadzający się z W. M. Gdańska, mogą wywieźć wprawdzie swój majątek, zwłaszcza też wartości uzyskane z sprzedaży swej własności, lecz muszą uiścić opłaty, wprawdzie nie wyższe aniżeli opłaty, któreby uiścić musiał obywatel Rzeczypospolitej wyprawdzający się z Rzeczypospolitej względnie obywatel W. M. Gdańska wyprawdzający się z tegoż miasta. Pośrednio wynika z tego, że co do majątku wyprawdzających się do W. M. Gdańska z Rzeczypospolitej i do Rzeczypospolitej z W. M. Gdańska obywateli innych krajów oba Państwa mają wolną rękę i mogą nawet wywozu tego majątku zakazać.

W Rzeczypospolitej nie został dalej wyraźnie zniesiony zakaz dowozu i wywozu bydła bez pozwolenia do powiatów wzgl. z powiatów dotyczących obszaru W. M. Gdańska, wynikający z art. 15. i 16. rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej w przedmiocie gospodarki mięsnej z dnia 25. maja 1920 r. — Dz. Urz. Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej nr. 29 poz. 254. — Ponieważ jednak zakaz sprzeciwia się wyrażonej w art. 215. Umowy jedności gospodarczej, nie może być w myśl zasady „lex posterior derogat priori“ po wejściu w życie Umowy stosowany. Jednakże dotyczy to tylko powiatów graniczących wyłącznie z obszarem W. M. Gdańska. Co do powiatów graniczących z Niemcami, art. 15. i 16. rozporządzenia z dnia 25. maja 1920 r. zatrzymują swą moc obowiązującą. Ponieważ z powiatów graniczących z W. M. Gdańskiem jedynie powiat tczewski nie graniczy równocześnie z Niemcami, dla tego z wszystkich graniczących z W. M. Gdańskiem powiatów z wyjątkiem powiatu tczewskiego wywóz bydła jest wzbroniony tak do W. M. Gdańska, jak do poszczególnych powiatów Rzeczypospolitej. Oczywiście bowiem W. M. Gdańsk nie może być lepiej traktowane w tym względzie jak części Rzeczypospolitej. Z względu na normalne zaopatrzenie W. M. Gdańska w żywność byłoby może zniesienie lub złagodzenie wyżej wymienionego zakazu w stosunku do powiatów graniczących z Niemcami i równocześnie z W. M. Gdańskiem wskazane. W każdym razie należałoby — sądzę — z tego względu na wywóz bydła z wymienionych powiatów do W. M. Gdańska w jaknajszerszej mierze dawać zezwolenie.

IV. Pieniądze i papiery wartościowe — to nie towar. Do nich niema więc zastosowania art. 215. Umowy. Z art. 195. Umowy¹²⁾ zaś wynika, że W. M. Gdańsk co do wywozu pie-

¹²⁾ Artykuł 195. brzmi: „Aż do zniesienia wszelkich ograniczeń co do wywozu marek polskich, walut zagranicznych i papierów wartościowych za granicę oraz co do dokonywania transakcji w markach polskich i walutach zagranicznych z zagranicą Rzeczpospolita Polska ma prawo do utrzymania także w stosunku do W. M. Gdańska obowiązujących na jej obszarze ograniczeń wobec krajów posiadających inny system walutowy.

niędzy oraz papierów wartościowych z Rzeczypospolitej Polskiej jest w zasadzie traktowany jak każdy inny kraj.

Miarodajnymi co do wywozu pieniędzy i papierów wartościowych do W. M. Gdańska są więc obecnie następujące rozporządzenia wzgl. ustawy:

1) Rozporządzenie Ministra Skarbu i Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 31. grudnia 1920 roku o ograniczeniu obrotów dewizami i walutami zagranicznymi — Dz. Ustaw z 1921 r. nr. 18 poz. 104 — porównaj mianowicie artykuły 9., 11. i 12.;

2) Rozporządzenie Ministra Skarbu i Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 15. stycznia 1921 r., w przedmiocie wykonania rozporządzenia o ograniczeniu obrotów dewizami i walutami zagranicznymi. — Dz. Ust. nr. 18 poz. 105;

3) Rozporządzenia Ministra Skarbu i Ministra b. Dzielnicy Pruskiej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w przedmiocie ograniczenia obrotów dewizami i walutami zagranicznymi z dnia 12. lipca 1921 roku, — Dz. Ust. nr. 62 poz. 384 — i z dnia 19. grudnia 1921 roku — Dz. Ust. nr. 108 poz. 795;

4) Rozporządzenie Ministra Skarbu i Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 12. listopada 1921 r. o uzupełnieniu rozporządzenia z dnia 31. grudnia 1920 r. o ograniczeniu obrotów dewizami i walutami zagranicznymi — Dz. Ust. nr. 96 poz. 706;

5) Ustawa z dnia 15. lipca 1920 roku o zakazie wywozu zagranicę kruszców szlachetnych — Dz. Ust. nr. 62 poz. 404 — o ile dotyczy monet;

6) Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 15. stycznia 1921 roku w sprawie wydawania przez delegatów Ministerstwa Skarbu pozwoleń na wywóz kruszców szlachetnych — Dz. Ust. nr. 18 poz. 106.

Z tych rozporządzeń wynika następujący stan rzeczy:

1) Bez osobnego pozwolenia wolno wywozić:

- a) marki polskie w gotowości, w czekach, przekazach lub zobowiązaniach kupieckich do wysokości 20 000 marek polskich jednorazowo lub 60 000 marek miesięcznie,
- b) walutę zagraniczną do wysokości 150 franków szwajcarskich lub równowartości w innych walutach,
- c) pieniądze rosyjskie, ukraińskie lub korony austriacko-węgierskie (niestemplowane) bez ograniczeń.

2) Pozwoleń na wywóz marek polskich do 50 000, a walut zagranicznych do wysokości 1000 franków szwajcarskich lub

Rzeczpospolita Polska zniesie ograniczenie te w stosunku do W. M. Gdańska już wcześniej w tym rozmiarze, w jakim Wolne Miasto Gdańsk wprowadzi je do swego obrotu pieniężnego z zagranicą.

Jeżeli Rzeczpospolita Polska ograniczenie takie zniesie, natenczas Wolne Miasto Gdańsk nie będzie mogło stosować odpowiednich ograniczeń wobec Polski.

równowartości w innych walutach udziela Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa.

3) Pozwoleń na wywóz sum wyższych udziela Ministerstwo Skarbu lub wyznaczone przez nie organy.¹³⁾

4) Na wywóz monet złotych i srebrnych w jakiegokolwiek ilości potrzeba zezwolenia Ministerstwa Skarbu względnie wyznaczonych przez nie organów jak pod 3).

Przywóz znaków pieniężnych w walucie polskiej jak zagranicznej jest zasadniczo tak z innych krajów, jak z W. M. Gdańska dozwolony bez wszelkich ograniczeń. Wyjątek stanowią znaki pieniężne w walucie austriacko-węgierskiej i rosyjskiej, które wolno na mocy Ustawy z dnia 11. marca 1919 r.¹⁴⁾ dowozić tylko do sumy 500 koron czyli 200 rubli.¹⁵⁾ Uchodźcy, jeńcy i robotnicy powracający do kraju mają pod pewnymi warunkami prawo przewieźć 10 000 rubli.¹⁶⁾

V. Z chwilą zniesienia granicy celnej między Rzeczpospolitą a W. M. Gdańskiem zatrzymanie urzędów celnych i straży celnej na granicy polsko-gdańskiej wydaje się anomalją. To też w Rzeczypospolitej zarządzane jest wycofanie tych czynników. Konieczną na mocy wywodów pod II–IV kontrolę mają wykonywać urzędy kontroli skarbowej i policja państwowa, i to na granicy zielonej wspólnie, na punktach przejściowych komunikacyjnie mniej ważnych w zasadzie tylko urzędy kontroli skarbowej, na ważniejszych komunikacyjnie punktach przejściowych urzędy kontroli skarbowej co do ruchu towarowego, a policja państwowa co do ruchu osobowego.

Leon Opieliński.

¹³⁾ Organami temi są specjalni delegaci Ministerstwa Skarbu, których siedziby znajdują się między innymi w Poznaniu dla obszaru województwa poznańskiego z wyjątkiem miasta Bydgoszczy, powiatów bydgoskiego i inowrocławskiego, w Bydgoszczy dla obszaru województwa pomorskiego oraz miasta Bydgoszczy i powiatów bydgoskiego i inowrocławskiego.

¹⁴⁾ Dz. Praw nr. 24 poz. 237.

¹⁵⁾ Zakaz przywozu znaków pieniężnych w walucie niemieckiej został zniesiony rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 10. marca 1920 r. — Dz. Ust. nr. 25 poz. 156.

¹⁶⁾ por. rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 10. kwietnia 1920 r. — Dz. Ustaw nr. 36 poz. 202.

II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA.

1. Skorowidz dekretów, ustaw, rozporządzeń i okólników.

- a) Część III. (za czas od 15. października 1920 r. do 30. czerwca 1921 r.) Opracował Roman Hausner, radca ministerjalny. Warszawa w roku 1921. Nakładem Ministerstwa spraw wewnętrznych (XVI + 128).
- b) Część IV. Za czas od 1. lipca do 31. grudnia 1921 r. Opracował Roman Hausner, radca ministerjalny. Warszawa w roku 1922. Nakładem Ministerstwa spraw wewnętrznych (XIV + 121).

I.

1. Z pierwszymi dwiema częściami skorowidza, omówionymi w swoim czasie w „Przeglądzie Administracyjnym“¹⁾, wiążą się dalsze dwie części (III. i IV.) zarówno chronologiczną²⁾ ciągłością i równorodnością przytaczanych źródeł, jak także jednością systemu³⁾ opracowania

Dzięki jedności systemu uproszczonemu jest zadanie niniejszej oceny. Ponieważ sprawozdanie z pierwszych dwiema częściami skorowidza zajmuje się dość obszernie przyjętym w nich systemem, wystarczy — wobec zatrzymania tego systemu w częściach III-ej i IV-ej — odwołać się co do niego na uwagi, zawarte w sprawozdaniu i uzupełnić je wykazaniem, czy i o ile uwzględnione zostały w opracowaniu obecnie omawianych części. Tem samym ocena niniejsza zacieśniona zostaje do następujących pytań:

- A. Czy i o ile uwzględnione zostały w opracowaniu części III-ej i IV-ej skorowidza uwagi wypowiedziane na temat systemu, przyjętego w opracowaniu części I-ej i II-ej?⁴⁾

¹⁾ Zeszyt 6 str. 187—195 i zeszyt 7 str. 225—232 rocznika 1-go.

²⁾ p. cz. III. str. 3: „Część III-cia Skorowidza nawiązuje bezpośrednio do Części II-ej“ oraz w Części IV. str. III: „Część IV. Skorowidza nawiązuje bezpośrednio do części III.“

³⁾ p. Cz. III. str. III: „Dotychczasowy układ Skorowidza pozostał bez zmian“ oraz w Cz. IV. str. III: „Dotychczasowy podział materiału pozostał na ogół“ (podkr. sprawozd.) „jak w częściach I—III.“

W zdaniu tem jest błąd — zapewne — drukarski. Jest ono niezrozumiałe, ponieważ „dotychczasowy“ oznacza to samo, co „przyjęty w częściach I—III.“ W takim razie miałyby ono następujące znaczenie: „Przyjęty w częściach I—III. podział materiału pozostał na ogół jak w częściach I—III.“ Należałoby zatem — albo zastąpić „dotychczasowy“ słowy „przyjęty w części IV-ej“ — albo zamiast „jak w częściach I—III.“ użyć „również i w IV. części.“

⁴⁾ p. Rocznik I. str. 192—195 i 225—228.

B. Czy części III. i IV. skorowidza odpowiadają wymogom:

- a) zupełności ⁵⁾,
- b) wierności ⁶⁾,
- c) przejrzystości ⁷⁾ i
- d) instrukcyjności ⁸⁾

2. Z istoty rzeczy wynika, że uwagi sprawozdania z pierwszych dwu części skorowidza, dotyczące podmiotowych kwalifikacji autora odnoszą się w całej rozciągłości również do części III-ej i IV-ej. ⁹⁾ Jeżeli wówczas stwierdzały one dużą pracowitość autora, jego wielką, dobrą wolę, bardzo dużą wiedzę i doświadczenie praktyczne, to obecnie wymagają uzupełnienia w tym kierunku, że autorowi nie zbywa na — rzadkiej w obecnych warunkach — cierpliwości i wytrwałości w urzędystwianiu raz obranego celu.

Właściwości te każą przypuszczać, że zapowiedziane wobec wyczerpania pierwszych trzech części — nowe wydanie skorowidza ¹⁰⁾ wolne będzie od usterek i niedomagań, wykazanych w ocenach poprzedniej i niniejszej.

II.

3. Należy stwierdzić, że niewielką była możność zmiany w częściach III-ej i IV-ej systemu raz przyjętego za podstawę jednolitego wydawnictwa. Dopóki wychodzą dalsze części, muszą one wiązać się z poprzednimi przedewszystkiem systemem. Gdyby tego nie czyniły, nie zasługiwałyby na wspólną nazwę, nie stanowiłyby części jednej całości. — System, raz przyjęty, musiał być zatem utrzymany, chociażby widocznym było, że jest on bardzo wadliwy. Dopuszczalne byłyby tylko zmiany nieznaczne, nieistotne; natomiast gruntowna przemiana systemu wymagałaby ponownego uporządkowania materji zebranej we wszystkich dotychczas ogłoszonych częściach t. j. nowego całkowicie opracowania wydawnictwa, a więc nie liczącego się z tem, co już dotychczas ogłoszono.

Korektury systemu mogły być tedy tylko nieznaczne; a o ile stwierdzone zostaną, dowodzą, że autor nie tylko rozszerza, ale i pogłębia swą pracę.

4. Fundamentem budowy systemu miał być „podział przystosowany do zakresu działania poszczególnych Ministerstw oraz Urzędów Centralnych.“ ¹¹⁾

⁵⁾ p. Rocznik I. str. 228.

⁶⁾ I. c. str. 229.

⁷⁾ I. c. str. 230.

⁸⁾ I. c. str. 231.

⁹⁾ I. c. str. 231—232.

¹⁰⁾ p. Cz. IV. str. 4.

¹¹⁾ p. Cz. I. str. 4 oraz „Przeł. Adm.“ R. I. str. 192 i 195.

Z podziałem tym nie godziły się nieministerjalne klasy: samorząd, urzędnicy i słudzy, władza naczelna — rząd. Część III. zatrzymała je jeszcze. Dopiero w części IV-ej znika klasa samorządowa, wchodząc w skład klasy sprawy wewnętrzne. Natomiast w części III. zostają nadal w sprzeczności z zasadą podziałową rozdziały pt. urzędnicy i niżsi funkcjonariusze, oraz — władza naczelna. Rząd.

5. Dalszą korekturą systemu jest utworzenie osobnej podklasy terytorjalnej dla „Ziem Wschodnich.“ Szkoda tylko, że myśli tej nie przeprowadzono konsekwentnie i nie utworzono w każdym rozdziale takiego tytułu¹²⁾, że raz źródła dotyczące ziem wschodnich przytoczone są w tytule: „B. zabór austriacki i pruski. Ziemie Wschodnie“ (p. Cz. IV. str. 3); innym razem znowu w tytule: B. zabór pruski. Ziemie Wschodnie (p. Cz. IV. str. 36); innym znowu w tytule: Okupacja, b. zabór austriacki. Ziemie Wschodnie, a kiedy indziej w tytule Ziemie wschodnie. Dla czego taka rozmaitość?

6. Rozmaitość w traktowaniu momentu odgrywającego rolę: *differentiae specificae* zdradza nie dającą się pogodzić ze stałym planem pracy dowolność. Jest ona widoczną niemal na każdej stronicy w ostatniej (IV.) części skorowidza. Jako przykład niech posłuży następujące porównanie jednako zatytułowanych rozdziałów z poszczególnych części skorowidza:

Cz. I.

Urzędnicy i słudzy.

1. Przepisy służbowe. 2. Mundury. 3. Służba wojskowa. 4. Płace i wynagrodzenia. 5. Emerytury i zaopatrzenia. 6. Różne.

¹²⁾ Osobne tytuły „Ziemie Wschodnie“ mieszczą się w Części III. w rozdziałach: Skarbowość — 9c (p. str. 53); Sprawiedliwość — 6 (p. str. 59); Urzędnicy i niżsi funkcjonariusze — 7 (p. str. 64); Władza Naczelna — Rząd — 7 (p. str. 66); Sprawy wewnętrzne — 15 (p. str. 77); Główny Urząd Ziemi — 8 (p. str. 96); natomiast w części IV. znajdują się one w rozdziałach: Oświecenie publiczne i wyznania religijne — 12 (p. str. 24); Rolnictwo i Dobra państwowe — 8 (p. str. 49); Skarbowość — 8c (p. str. 65); Sprawiedliwość — 6 (p. str. 75); Sprawy wewnętrzne — 16 (p. str. 87); Sprawy wojskowe — 6 (p. str. 96); Zdrowie publiczne — 11 (p. str. 104.)

Wystarczy porównać jedno zestawienie dla części III. z drugim dla części IV., aby przekonać się, że powstanie tytułu „Ziemie Wschodnie“ było rezultatem nie tyle myśli napróżd już porządkującej, t. j. tworzącej komórki dla przewidywanego materiału, ile naporu materiału już zebranego.

Cz. III.

Cz. IV.

Urzędnicy i niżsi funkcjonariusze.

- | | |
|---|---|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Płaca i wynagrodzenie. <ol style="list-style-type: none"> a) przepisy o uposażeniu. b) dodatki za wysługę lat i studja wyższe. c) dodatki drożyniane i reprezentacyjne. d) koszta podróży i przesiedlenia. 2. Kontraktowi i niżsi funkcjonariusze. 3. Emerytury — zaopatrzenia. 4. Służba wojskowa. 5. Przesiępstwa z chęci zysku. 6. Różne. 7. Ziemie wschodnie. | <ol style="list-style-type: none"> 1. Normy organizacyjne. 2. a) Przepisy o uposażeniu. b) dodatki drożyniane i reprezentacyjne. c) koszta podróży i przesiedlenia. 3. Kontraktowi i niżsi funkcjonariusze. 4. Emerytury — zaopatrzenia. 5. Służba wojskowa. Inwalidzi. 6. Ubezpieczenia. Różne. 7. B. Zabór austriacki. |
|---|---|

albo:

Cz. III.

Cz. IV.

Władza Naczelną. Rząd.

- | | |
|--|---|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. a) Naczelnik Państwa. b) Naczelné dowództwo, orderu (p. Sprawy wojskowe). 2. Władza ustawodawcza. 3. Władza wykonawcza. <ol style="list-style-type: none"> A. Rząd. <ol style="list-style-type: none"> a) Ministerstwa i Urzędy. b) Urzędnicy (p. odnośny dział Skorowidza). c) Język urzędowy. B. a) Prokuratorja Generalna. b) Najwyższa Izba Kontroli Państwa. 4. Województwo Śląskie. 5. Ziemie Wschodnie. | <ol style="list-style-type: none"> 1. Ordery. p. Sprawy wojskowe. 2. Władza ustawodawcza. 3. Uzgodnienie ustawodawstwa: <ol style="list-style-type: none"> a) w b. dzielnicy pruskiej. b) Na Spiszu i Orawie. c) Na Ziemiach wschodnich. 4. Władza wykonawcza. Rząd. <ol style="list-style-type: none"> a) Ministerstwa ogólne. b) Sprawy oszczędnościowe. c) Najwyższa kontrola Państwa. d) Prokuratorja Generalna. |
|--|---|

Czyż wobec tego można mówić, że poszczególne wiążące się części są ogniwami jednego wydawnictwa?

Zostawiam czytelnikowi dalsze porównania np. Skarbowość, Oświecenie publiczne i wyznanie religijne (zupełnie nowy podział wykazuje Cz. IV.); Sprawy wewnętrzne, Sprawy wojskowe, Główny Urząd Ziemiński.

7. Reasumując powyższe uwagi przychodzę do wniosku, iż pod względem systemu części III. nie wykazuje żadnej zmiany, podnoszącej użyteczność wydawnictwa, a część IV. — zmianę

jedną — co do wypuszczenia z rzędu rozdziałów — rozdziału pt. Samorząd.

Obie części nie wykazują jeszcze drugiej pożądanej zmiany — narzucającej się zresztą — a polegającej na wcieleniu rozdziału: Urzędnicy i niżsi funkcjonariusze do rozdziału Naczelną władza — Rząd. Wówczas — o ileby temu ostatniemu rozdziałowi przypisano znaczenie Prezydium Rady Ministrów — podział materji skorowidza odpowiadałby naprawdę temu podziałowi, „który w życiu codziennem rzuca się w oczy“, t. zn. który jest „przystosowany do zakresu działania poszczególnych Ministerstw i Urzędów Centralnych.“

Natomiast — poza przejętemi z pierwszych części niedomaganiami systemu — obie dalsze części wykazują niefrasobliwą dowolność, nasuwającą obiektywne wątpliwości, czy wobec niej można mówić wogóle o jakimś systemie.

III.

8. Co do zupełności Cz. IV. daje dokładne zestawienie tych oficjalnych publikacji, z których czerpie źródła do skorowidza.¹³⁾ Zestawienie to usuwa wątpliwość, czy w skorowidzu mieszczą się przepisy ogłaszane w Dzienniku urzędowym b. ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

Nie chcąc nużyć wyliczaniem luk mniej ważnych, przytoczę dla przykładu ważniejsze:

a) w rozdziale Aprowizacja¹⁴⁾ tytuł 1. Organizacja w podtytule a) centrala nie zawiera ustawy z dnia 7. lipca 1920 o zniesieniu ograniczeń w zakresie obrotu ziemio-płodami oraz o postanowieniu Ministerstwa Aprowizacji w stan likwidacji (Dz. ust. Nr. 53 poz. 389); ustawa ta jest wprawdzie przytoczona w tytule 3 Aprowizacja pod a) obrót ziemio-płodami¹⁵⁾; mając jednak znaczenie organizacyjne powinna była być powtórzoną w tytule organizacja.

b) w rozdziale Sprawy wewnętrzne tytuł B. zabór pruski¹⁶⁾ nie podaje rozporządzenia Ministra Spraw wewnętrznych i Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 16. września 1921 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 24. października 1919 roku o zmianie nazwisk (Dz. ust. Nr. 92 poz. 678).

Nie dziwi się jednak temu opuszczeniu; znaczenie tego rozporządzenia staje się jasnym dopiero po porównaniu z art. 7. ustawy z dnia 1-go sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej (Dz. Pr. Nr. 64 poz. 385) oraz z art. 9. ustawy z dnia 23. czerwca 1921 r. o wprowa-

¹³⁾ p. Cz. IV. str. 3.

¹⁴⁾ p. Cz. IV. str. 1.

¹⁵⁾ p. Cz. IV. str. 2.

¹⁶⁾ p. Cz. IV. str. 85.

dzenie dekretów, ustaw sejmowych, etc. — Dz. ust. Nr. 75 poz. 511.

Rozporządzenie bez uchwały Rady Ministrów porucza administrację w zakresie zmiany nazwisk Ministrowi Spraw Wewnętrznych — na podstawie porozumienia dwóch zainteresowanych Ministrów.

Jest to rozporządzenie unifikacyjne (aczkolwiek nieformalne) i jako takie powinno znaleźć się w tytule mieszczącym w sobie przepisy szczególnie b. dzielnicy pruskiej dotyczące.

c) wreszcie za największy błąd części IV-tej uważam to, że nie zaznacza we właściwych tytułach i podtytułach tych dekretów, ustaw, rozporządzeń, które wprowadzone zostały na obszar b. dzielnicy pruskiej ustawą z dnia 25. czerwca 1921 r. Dz. ust. Nr. 75 poz. 511.

To samo dotyczy ustaw i rozporządzeń wprowadzanych na obszary ziem wschodnich.

Ogólne — jednorazowe — powołanie ustawy czerwcowej nie mówi, czy dany dekret, czy dana ustawa obowiązuje na obszarze b. dzielnicy pruskiej, czy nie; a przecież o to chodzi, by przy pomocy skorowidza można było szybko ustalić, które polskie przepisy obowiązują, a które nie!

IV.

9. Co do wierności¹⁷⁾ nie dają części III. i IV. skorowidza poważniejszego powodu do uwag.

10. Co do przejrzystości¹⁸⁾ część IV. wprowadziła pewną zmianę w następstwie poszczególnych źródeł, zastępując porządek formalno-jakościowy (najpierw ustawy, potem rozporządzenie, a na koniec okólniki) wyłącznie tylko chronologicznym.

Zmiana ta tem więcej wymaga, by poszczególne, różne co do siły prawotwórczej źródła, odróżniały się zewnętrznie rodzajem lub wielkością druku.

11. Moment instrukcyjności nie daje w częściach III. i IV. skorowidza powodu do uwag, któreby wybiegały poza to, co już powiedziano w sprawozdaniu o części I. i II.¹⁹⁾

V.

Zestawiając razem wyniki niniejszej oceny — niepodobna nie zauważyć, że są one bardzo zbliżone do wyników, jakie dało sprawozdanie z pierwszych dwu części skorowidza; nic zatem dziwnego, że i ogólne wnioski wypaść muszą jednako.²⁰⁾

¹⁷⁾ p. „Prz. Adm.“ R. I. str. 230.

¹⁸⁾ l. c. str. 230 oraz cz. IV. str. 4.

¹⁹⁾ p. „Przegl. Adm.“ R. I. str. 231.

²⁰⁾ p. „Przegl. Adm.“ R. I. str. 232.

Aby nie powtarzać słów raz już wypowiedzianych co do granic użyteczności skorowidza — kończę wyrazami nadziei, że przy sumiennosci i pracowitości autora, przy jego doskonaleniu się w technice pracy — nowe wydanie skorowidza nie da już sposobności do utyskiwań, które miałyby się powtarzać. — To, co już nam dał radca Hausner, zostanie nadal pierwowzorem, który mimo usterek i braków ratuje tysiączne rzesze urzędników od zmundnego szukania niektórych potrzebnych z pośród obecnie tak bardzo licznych przepisów. H.

2. Nadesłane czasopisma:

Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne pod redakcją Prof. Wł. L. Jaworskiego. Kraków 1922. Rocznik XX. Nr. 1—2. str. 111.

Treść zeszytu: Ankieta w sprawie położenia gospodarczego i finansowego przeprowadzona przez „Towarzystwo Ekonomiczne” w Krakowie od 19. września do 10. października 1921 r.

Przegląd Prawa i Administracji. Redaktor: Prof. Dr. Ernest Till. Lwów 1922. Rok 47, zeszyt 4—6, str. 93—172 i 81—160.

Treść zeszytu: A. Rozprawy: Ustawa karna — część ogólna. Napisał Prof. Dr. I. Makarewicz. Wsie na łańcuckim wilkierzu przez Dominika Wrone. Sprawozdanie Wydziału Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie za r. 1921. Zapiski literackie. Przegląd bibliograficzny czasopism polskich. Kronika. B. Część praktyczna: Praktyka cywilno-sądowa. Praktyka administracyjna.

Gazeta Sądowa Warszawska. Redaktor Henryk Konic. Warszawa 1922. Rok L. Nr. 9—17; od 4. marca — 29. kwietnia str. 73—152.

Treść zeszytów: S. S.: Kilka uwag do projektu ustawy w przedmiocie orzecznictwa karno-administracyjnego. W. M.: Język prawniczo-sądowy w Polsce odrodzonej. Prof. Dr. Stefan Glaser: Beccaria a reforma ustaw karnych w duchu humanitaryzmu. Jakób Natanson: Zagadnienia prawne z ustawy o daninie. S. S.: Artykuł 72. ustawy konstytucyjnej w świetle obrad komisyjnych. Wacław Dunin: Adwokatura a sprawy administracyjne. S. T.: Uwagi do projektu z dnia 14. lutego 1922 r. o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń. Dr. A. Neymark-Bądkowski: O walkę z lichwą. Dr. Tadeusz Bujak: O walkę z lichwą. W. Kinel: Ustawodawstwo zagraniczne w sprawie ochrony lokatorów. Kronika cywilna. Kronika karna. Uchwały walnego zgromadzenia zrzeszenia sędziów i prokuratorów, odbytego w dniach 4. i 5. marca 1922 r. Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Różne wiadomości.

Gmina. Pismo sprawom samorządu gminnego i kultury wsi polskiej poświęcone. Wychodzi co drugą sobotę. Wydawca i Redaktor: Stanisław Miklaszewski. Adres Redakcji i Admini-

stracji: Biuro Pracy Społecznej w Warszawie, Kopernika 30.
 Prenumerata: rocznie 1600 mk. — łącznie z „Zespołem“
 3200 mk. — Rok 4.

Zespół. Czasopismo poświęcone sprawom zawodowym Związku Pracowników Administracji Gminnej Rzeczypospolitej Polskiej. Wychodzi co drugą sobotę łącznie z czasopismem „Gmina“. Adres Redakcji i Administracji: Związek Pracowników Administracji Gminnej, Warszawa, ul. Kredytowa 16. Rok 2.

Treść zeszytu 7—8 „Gminy“ (dn. 6. maja 1922 r.):
 Dr. B. M.: Organizacja opieki sanitarnej w gminie. S. H.:
 O gminę parafialną. Wacław Skakuj: Pilna sprawa.
 Spółdzielnie rolnicze. Has: Wysiedlanie z gruntów ukazowych.
 Odpowiedzi prawne. Z gmin i powiatów. Życie społeczne.
 Z piśmiennictwa. Str. 12.
 Treść zeszytu 7—8 „Zespołu“: B. Wesołowski:
 Dzieje gminy wiejskiej w Polsce. W-en: Konstytucja 17.
 marca 1921 r. B. W.: O ujednostajnienie biurowości gminnej.
 Dr. Wł. Chodecki: Jak się ustrzedz chorób zakaźnych.
 Ustawa gminna na plenum Sejmu. Święto zasłużonej instytucji
 krajowej. Sprawa ubezpieczeń pracowników gminnych. Kronika
 polityczna. Ze Związku Pr. Adm. Gm. Z czego najlepiej budo-
 wać. Przebieg zimy i zasiewy. O pomoc dla repatrjantów. Str. 12.

Brzask. Miesięcznik młodzieży akademickiej. Wydawnictwo organizacji młodzieży narodowej. Adres Redakcji i Administracji: Poznań, św. Marcin 40. Rok VIII. Marzec-Kwiecień 1922. Nr. 3—4 str. 80. Cena podwójnego zeszytu 150 mk.

Treść: Kryzys naszej nauki. Uchwały Zjazdu Wileńskiego. Propaganda partyjnicstwa. Konstytucja 17. marca jako próba rozważania zagadnień ustrojowych Polski współczesnej. Obrona kresów zachodnich a młodzież akademicka. Oświadczenie. Człowiek nowoczesny wobec religii. Rok 1921 w polskim ruchu literackim. Kronika. Ofiary.

Jednodniówka akademicka poświęcona sprawom naukowym. Poznań 1922. Nakładem „Brzasku.“ Cena 220 mk. str. 32.

Z treści: O ucieczce studentów z filozofji, masowym ich napływie na nauki prawno-ekonomiczne oraz o obecnej ordynacji studjów prawnych.

Przegląd Wszepolski. Rok I. zesz. 4. Poznań, Kwiecień 1922 r. str. 245—324. Cena numeru 400 mk.

Treść: B. Wasutyński: Jak „rozbudowywano“ Państwo Polskie. W. Konopczyński: Partyjność i bezpartyjność z punktu widzenia etyki. S. Dąbrowski: Walka o rekruta polskiego (1916—17). R. Dmowski: Schyłek Imperjalizmu. B. Marchlewski: Republika bez przyszłości. Uwagi. Nowe książki. Kronika polityczna.

III. PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Kilka uwag o nowej ustawie o podstawowych prawach i obowiązkach oficerów W. P. z dnia 23 marca 1922 (Dz. Ust. nr. 32. poz. 256).

Jedna z wybitnych osobistości, biorąca żywy udział w życiu politycznym, słysząc narzekania na „ciężkie czasy” oświadczyła zdziwiona, że przecież w Polsce wszystkim dobrze się powodzi: chłop jest zadowolony, robotnik też, kupiec robi dobre interesy i paskarzom dobrze się wiedzie. Rozmawiający wtrącił skromnie uwagę: a urzędnicy, nauczyciele i t. p. wogóle cała inteligencja? Odpowiedź brzmiała: „ach, ten mały procent ludności nie wchodzi w rachubę. Jeżeli większość jest zadowolona, to nam wystarczy”. Nic zatem dziwnego, że inteligencja szuka innego zarobku, nie odpowiadającego jej wykształceniu, byle by nie stanowić tego „małego procentu ludności” skazanego na zagładę. Na ruch ten, ucieczkę ze służby państwowej nie zwrócono dotychczas uwagi, czy też, co prawdopodobniejsze, lekceważy się go. Jedynie w jednej gałęzi służby państwowej spostrzeżono to niebezpieczeństwo: w wojsku. Zaczęto więc ratować: wydano ustawę z dnia 23. marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojsk Polskich (Dz. Ust. R. P. nr. 32 poz. 256), oraz uregulowano w ostatnich dniach pobory oficerskie. Ratunek i to ratunek szybki był konieczny. Czy obrano jednak racjonalne środki naprawy? Ustawa z 23. marca br. nosi cechy roboty pospiesznej, „na kolanie”, jak np. stwarzanie korpusu oficerów piechoty jazdy, piechoty kolejowej, samochodowej czy aeronautycznej lub piechoty weterynaryjnej (art. 5) czy też wprowadzanie nowego pojęcia „oficerowie krewni” (art. 18). Nie można jednak usprawiedliwić pospiechem postanowień o kwalifikacjach potrzebnych do uzyskania stopnia oficera. Wątpliwem jest, czy przepisy te położą kres ucieczce ze służby, a niewątpliwie przyczynią się do obniżenia poziomu korpusu oficerskiego.

Art. 19. wylicza wymogi nominacji na podporucznika broni głównej, technicznej, taborowej, żandarmerji, tworząc dwie grupy. W grupie A. warunki stanowią:

1. ukończenie korpusu kadetów, egzamin dojrzałości albo uproszczony egzamin dojrzałości;
2. ukończenie szkoły podchorążych i trzechmiesięczna służba w linii;
3. ukończenie szkoły oficerskiej o kursie conajmniej dwuletnim;
4. kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu.

W grupie B. wystarczy:

1. 3 lata służby wojskowej i stopień plutonowego;

2. egzamin do szkoły oficerskiej, wykazujący wykształcenie ogólne w zakresie conajmniej¹⁾ programu szkoły powszechnej;
3. egzamin na podporucznika po przesłuchaniu dwuletniego kursu w szkole oficerskiej, uwzględniającej w swym programie podniesienie poziomu wykształcenia ogólnego i wojskowego;
4. kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu.

A więc w grupie A prócz wykształcenia średniego, conajmniej 3 lata i 3 miesiące wykształcenia wojskowego. W grupie B. natomiast 3 lata służby wojskowej, jako szeregowy, egzamin w zakresie programu szkoły powszechnej (czytanie, pisanie i cztery działania matematyczne²⁾), wreszcie dwuletni kurs w szkole oficerskiej, podnoszący poziom wykształcenia ogólnego.

Do nominacji na podporucznika w służbie specjalnej, a więc w korpusie oficerów sądowych, sanitarnych, uzbrojenia, geografów, weterynaryjnych i administracji przepisuje ustawa inne warunki, tworząc również grupę A i B (art. 20.)

W grupie A.

1. dyplom z ukończenia szkoły akademickiej;
2. ukończenie szkoły podchorążych, 3 miesięczną służbę w linii i egzamin na podporucznika albo uzyskanie tego stopnia w rezerwie;
3. ukończenie fachowego kursu z egzaminem;
4. kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu.

W grupie B.

1. 3 lata służby wojskowej i stopień plutonowego;
2. egzamin do szkoły oficerskiej wykazujący wykształcenie ogólne w zakresie conajmniej programu szkoły powszechnej;
3. ukończenie szkoły oficerskiej o kursie dwuletnim, która ma uwzględnić podniesienie poziomu wykształcenia ogólnego, wojskowego oraz fachowego i egzaminu;
4. kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu.

A więc w grupie A szkoła podchorążych, 3 miesięczna służba w linii i egzamin, dyplom z ukończenia szkoły akademickiej (uniwersytet, technika, akademja weterynaryjna) i oprócz dyplomu z zakończonej przepisanyimi egzaminami szkoły wyższej

¹⁾ „conajmniej“ będzie — jak zwykle — zasadą.

²⁾ a więc z zakresu egzaminu wstępnego do szkoły średniej.

jeszcze kurs fachowy z egzaminem, w grupie B. natomiast trzyletnia służba wojskowa (zamiast szkoły podchorążych), szkoła oficerska poprzedzona egzaminem, wykazującym wykształcenie ogólne w zakresie szkoły powszechnej (czytanie, pisanie i cztery działania matematyczne); szkołę akademicką z dyplomem zastępuje w zupełności (w mniemaniu ustawodawcy) szkoła oficerska, uwzględniająca w swym programie podniesienie poziomu wykształcenia ogólnego, wojskowego, oraz fachowego swej specjalności. Po ukończeniu tej szkoły może jej wychowanek śmiało konkurować jako lekarz z doktorem medycyny, czy jako lekarz weterynaryjny z doktorem nauk weterynaryjnych, czy też jako sędzia z doktorem praw. Ustawodawca miał zapewne równocześnie szlachetny zamiar odciążania uniwersytetów, przepelnionych spragnionymi wiedzy i nauki.

Podobnie unormowane zostały warunki uzyskania stopnia podporucznika w rezerwie.

Art. 21. upoważnia Prezydenta Rzeczypospolitej do określenia warunków mianowania podporucznikami w czasie wojny, a więc do jeszcze dalszego ułatwienia.

Jak odmiennie unormowane są warunki otrzymania stanowiska urzędnika państwowego w ustawie z dnia 17. lutego 1922 roku o państwowej służbie cywilnej (Dz. Ust. R. P. Nr. 21 poz. 164.

Do otrzymania XII. stopnia służbowego wymagane jest ukończenie szkoły powszechnej lub niższych klas szkoły średniej.

Do przyjęcia w X. stopniu służbowym wymagane jest ukończenie wykształcenia średniego.

Warunkiem otrzymania VIII. stopnia służbowego jest wykształcenie wyższe, potwierdzone złożeniem odpowiednich egzaminów.

Mianowanie na powyższe stanowisko służbowe poprzedza jednoroczna służba przygotowawcza (art. 12. cytowanej ustawy).

Jeszcze kilka słów o uposażeniu oficerów i urzędników cywilnych.

Pogląd dają poniżej umieszczone tabelki. Cyfry wyrażają kwotę poborów miesięcznych w markach bez dodatków³⁾. Przyjęto pobory najwyższe, a więc I. klasy miejscowości z dodatkiem stołecznym. (W IV. klasie spadają one do 50%.)

³⁾ Nie uwzględniono ostatnich 60% i 20% jednomazowych zasiłków; przy ich doliczeniu różnica jest jeszcze jaskrawszą.

I. Oficerowie.

Stopień	Samotny	Mała rodzina	średnia rodzina	duża rodzina
General broni	117,264	139,388	143,240	154,944
General dywizji	104,424	126,548	130,400	142,104
General brygady	91,584	113,708	117,560	129,264
Pułkownik	84,048	106,172	110,024	117,778
Podpułkownik	75,160	97,284	101,136	112,840
Major	68,640	90,764	94,616	106,320
Kapitan	60,420	82,544	86,396	98,100
Porucznik	51,000	69,124	72,976	82,680
Podporucznik	46,720	64,844	68,696	78,400

II. Urzędnicy cywilni.

Stop. służb.	Stanowisko	Samotny	Mała rodzina	średnia rodzina	duża rodzina
I.	Prezes Rady Min.	105,000	112,933	118,866	124,833
II.	Minister	104,500	111,300	116,400	121,500
III.	Wiceminister	80,966	88,900	94,850	101,000
IV.	Dyr. Dep. Min., Wo- jewoda	67,200	75,133	81,083	87,033
V.	Nacz. Wydz. Min., Wicewojewoda	59,523	67,690	70,640	76,090
VI.	St. ref. Min., — Nacz. Wydz. Woj., Sta- rosta	52,430	60,363	66,313	72,263
VII.	Ref. Ministerstwa	43,120	51,053	55,003	62,953
VIII.	Pom. referenta Mini- sterstwa	38,613	45,546	51,496	57,446
IX.	Sekretarz Minister.	32,462	40,385	46,345	52,295
X.	Podsekretarz Minist.	26,320	32,260	38,220	44,160
XI.	Registrator Minist.	25,913	28,863	34,813	40,763
XII.	Kancelista Minist	19,916	26,366	32,326	38,266

Prócz tych poborów zasadniczych otrzymują:

- I. Oficerowie: dodatki reprezentacyjne, za kierownictwo, służbowe (z jakiego tytułu?), za podróże służbowe, odkomenderowania i przeniesienia oraz na czas ćwiczeń, mobilizacji i wojny (art. 50).

II. Urzędnicy cywilni: reprezentacyjny i za kierownictwo (tylko na najwyższych stanowiskach), za wysługę lat (minimalny: n. p. po 25 latach służby w VII. stopniu służbowym 1600 marek) i za wyższe studia (od 2000 — 5000 marek).

Pozatem otrzymują oficerowie od 1. czerwca br. zamiast dotychczasowego deputatu, odpowiedni ekwiwalent pieniężny, normowany według cen rynkowych. Następnie dodatki za wysługę lat, mieszkaniowy i ekwipunkowy (art. 49).

Pominąwszy wszelkie inne korzyści nie dające się przeliczyć (ordonans, konie, dwa razy rocznie darmo przejazd koleją) należy zwrócić uwagę na to, że oficerom przysługuje w ciągu roku ośm tygodni urlopu (art. 54), podczas gdy urzędnikom cywilnym 4 tygodniowy (do 10 lat służby, później 5—6 tygodni).

Zestawienie powyższe wykazuje, że podporucznik, z wielką rodziną, mianowany po 3-letniej służbie wojskowej i ukończeniu szkoły oficerskiej poprzedzonej egzaminem z wiadomości w zakresie szkoły powszechnej, otrzymuje wyższe uposażenie zasadnicze aniżeli Naczelnik Wydziału Ministerstwa lub Wicewojewoda, a kapitan większą niż Dyrektor Departamentu Ministerstwa (ewent. Wojewoda), który po ukończeniu wyższej szkoły z wszystkimi egzaminami, latami na swój awans czeka i rzadko ten stopień osiąga. Doliczywszy inne dodatki i ułatwienia, pobory każdego oficera przewyższają gażę Ministra.

Wywód powyższy jest dostatecznym wytłomaczeniem katastrofalnej dla Państwa ucieczki ze służby państwowej urzędników z wyższem wykształceniem, której dotychczas nie starano się zapobiec, tak jak unikaniu wojska przez materiał inteligentny. Srodkiem naprawy nie mogą być jednak postanowienia podobne do tych z art. 19 B i 20 B ustawy z 23. 3. 1922 r.

Dr. Baumgarten.

Orzecznictwo Senatu Administracyjnego w Poznaniu.

Nr. 17.

Zaczeplenie wyborów do Rady Miejskiej.

Teza: 1. O ile w spornem postępowaniu administracyjnem chodzi o to, aby członków Rady Miejskiej, której wytoczono skargę, pozbawić praw nadanych im

wyborem do Rady, nie można ich pozbawić tychże praw bez ich udziału w postępowaniu procesowym.

2. Zachodzącą w tym kierunku wadliwość postępowania w pierwszej instancji można usunąć w instancji apelacyjnej.
3. Rozporządzenie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej, dotyczące wyborów do Rad miejskich, z dnia 11 lutego 1919 jest wskutek nienależytego ogłoszenia nieważne.

Wyrok Senatu Administracyjnego z d.
30 listopada 1921. I. B. 2/20 I. Instancja:
Wojewódzki Sąd Adm. w Poznaniu.

Uzasadnienie.

Postępowanie wyborcze przy wyborach do Rady Miejskiej w K., przeprowadzonych dnia 22. marca 1919 r., miało następujący przebieg:

W nr. 27 „Orędownika powiatu K.“ z dnia 4. marca 1919 roku i w nr. 52 „Gazety Polskiej“, wychodzącej w K. z tej samej daty, umieszczone zostały następujące dwa obwieszczenia:

1) Magistratu:

Wybory do Rady Miejskiej.

Lista wyborców do Rady Miejskiej wyłożona będzie od czwartku 6-go do środy 12-go marca włącznie przed południem od godz. 9—1, po południu od godz. 3—5 w pokoju nr. 20 na ratuszu.

K., dnia 3. marca 1919 r.

Magistrat.

N. N.

2) Komisarza wyborczego:

Niniejszem wzywam wyborców miasta K. do wręczenia mi w przeciagu tygodnia propozycji na radnych miasta.

N. N.

Komisarz wyborczy.

K., dnia 1. marca 1919 r.

W nr. 56 „Gazety Polskiej“ z dnia 8. marca 1919 r. ogłosił Komisarz wyborczy następujący komunikat:

W sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

„Rozporządzenie dotyczące zmiany rozporządzenia co do wyborów do Rad Miejskich z dnia 11. lutego 1919 r.

„Kres dotyczący wyłożenia spisu wyborów i składania „sprzeciwów — §§ 7 i 8 rozporządzenia z dnia 11. lutego

„1919 r. — przedłuża się o trzy dni, kres ten wynosi zatem „nie tydzień, lecz dni 10.

Poznań, dnia 7. marca 1919 r.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej

Ks. Adamski. Adam Poszwiński.“

„Nawiązując do powyższego rozporządzenia Komisariatu „Naczelnej Rady Ludowej przedłużam także wyznaczony „dla K. termin do składania list z kandydatami również „o trzy dni, a więc do wtorku 10. marca r. b. włącznie. K., 8. marca 1919.

N. N.

Komisarz wyborczy na miasto K.“

W nr. 62 „Gazety Polskiej“ z dnia 15. marca 1919 r. Komisarz wyborczy podał następujące

„Obwieszczenie

„Do odbyć się mających w sobotę, dnia 22. bm., wyborów „do Rady Miejskiej w K. odebrałem następujące trzy pro- „pozycje:

I. 1. Radca, Dr. N. 2.....

II. 1. E. Z., kupiec 2....

III. 1. M. D. 2....

K., dnia 15. marca 1919 r.

N. N., Komisarz wyborczy.“

Przy wyborach w dniu 22. marca oddano 2997 głosów i to na listę I. 2305, na listę II. 471 i na listę III. 221; wybrano więc 10 kandydatów I. listy i 2 kandydatów II. listy; kandydaci III. listy przepadli. Komisarz wyborczy ogłosił wynik wyborów w nr. 69 „Gazety Polskiej“ z dnia 22. marca 1919 r.

Przeciw ważności wyborów założyli obywatele miasta K.: W. S., S. T. i M. D. — powód — protest w dwóch równo- brzmiących pismach z dnia 27. marca 1919 r., zaadresowa- nych do:

- 1) Prezesa Rejencji Poznańskiej na ręce Starosty w K. do dalszego załatwienia, które to pismo przesłał Starosta Magistratowi dnia 30. marca 1919 r.,
- 2) Magistratowi w K. na ręce burmistrza do dalszego za- łatwienia. Pismo to było jako załącznik dodane do odezwy pod adresem Magistratu, którą odebrał burmistrz dnia 3. kwietnia 1919 r.

Powyższy protest odrzuciła Rada Miejska w K. uchwałą z dnia 20. maja 1919 r., uważając go za bezpodstawny i uznając wybory za ważne. Wygotowanie uchwały doręczono pod adresem pp.: S., T. i D. na ręce p. S. dnia 21. czerwca 1919 r.

Przeciw tej uchwale Rady Miejskiej wniósł jedynie powód kupiec M. skargę do Wydziału Obwodowego w Poznaniu, która tam wpłynęła dnia 5. lipca 1919 r.

Wyrokiem z dnia 16. kwietnia 1920 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu, następca prawny Wydziału Obwodowego, oddalił skargę orzekając, że wybory do Rady Miejskiej w K. są ważne. Wyrok, na którego treść Senat się powołuje, doręczono powodowi dnia 15. czerwca 1920 r.

Przeciw wyrokowi założył powód przez adwokata Dr. K. w Poznaniu apelację, wnosząc

o zniesienie zaczepionego wyroku i o unieważnienie wyborów do Rady Miejskiej w K. z dnia 22. marca 1919 r.

Pismo apelacyjne z dnia 26. czerwca 1920 r., zawierające zarazem uzasadnienie apelacji, wpłynęło do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu dnia 28. czerwca 1920 r.

Apelacja zwalcza w pierwszym rzędzie zasadę, głoszoną w wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, podług której uwzględnić należy tylko zajścia mające rzeczywisty wpływ na wynik wyborów. Powód żali się, że pierwsza instancja prawne jego wywody, obalające jego zdaniem całe postępowanie wyboru, zbyła zupełnem milczeniem i twierdzi, że już samo przekroczenie formalnych przepisów, dotyczących postępowania wyborów, bez warunkowo spowoduje unieważnienie.

- 1) Zaczepia więc prawną podstawę całego postępowania t. j. rozporządzenie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej, dotyczące wyborów do rad miejskich, z dnia 11. lutego 1919 r. (Tyg. Urz. N. R. L. nr. 5 str. 23), jako nieprawidłowo ogłoszone. Rozporządzenie to winno być podług zdania powoda conajmniej być opublikowane w urzędowym organie Rejencji Poznańskiej (Regierungsamtsblatt), a także w Orędowniku powiatu K. Wydawanego bowiem począwszy od dnia 16. stycznia 1919 r. w Poznaniu Tygodnika Urzędowego Naczelnej Rady Ludowej nie uważa powód za powołany przez zwierzchnie władze powstańcze organ, przeznaczony do ogłaszania dekretów i rozporządzeń Naczelnej Rady Ludowej.
- 2) Z formalnych przekroczeń przepisów regulaminu wyborczego samego wylicza powód spóźnione wezwanie dotyczące wręczenia propozycji na kandydatów, które przynajmniej 3 tygodnie przed wyborami winno być ogłoszone (Regulamin dotyczący wyborów do rad miejskich — Tyg. Urz. N. R. L. nr. 7 str. 33 poz. E 1).
- 3) Dalej wylicza przedłużenie kresu wręczenia propozycji, ustanowionego w Regulaminie pod E 1 na tydzień, o trzy dni.
- 4) Spóźnione ogłoszenie ustalonych propozycji na radnych, skutecznione dopiero w dniu 16. marca, zamiast najpóźniej tydzień przed wyborami.

- 5) Co się zaś tyczy samego wyniku wyborów uważa powód nadal wybór G., który w dniu wyborów służył w wojsku polskiem, za niedozwolony mimo orzeczenia wyroku, że niema przepisu, zakazującego wyboru żołnierza na radnego.
- 6) W przeciwnieństwie do wywodów pierwszego wyroku podtrzymuje powód swoje twierdzenie, że agitacja przedwyborcza komisarza wyborczego N. bezwarunkowo wpłynęła na wynik wyborów, skoro się uwzględni, że do zwycięstwa powoda brakło tylko 9 głosów. Publiczna agitacja komisarza wyborczego w miejscowej prasie w tej formie, że „lista Dr. N. jest jedynie legalną”, że przeciwnicy tej listy narażają się na zarzut, iż wyłamywaniem się z solidarności szkodzą sprawie narodowej, niewątpliwie niejednego z adherentów powoda nakłoniła do powstrzymania się od głosowania na listę powoda z obawy przed publiczną opinią i bojkotem małego miasta.
- 7) Na końcu swoich wywodów powołuje się powód na stwierdzony przez świadka I. instancji N. fakt, że mąż zaufania listy Dr. N., p. K., w conajmniej 100 wypadkach wydierał przed lokalem wyborczym wyborcom karteczki z nazwiskiem D. i niszcząc je oświadczał: „Te nie są dobre!” a w zamian wciskał wyborcom do rąk karteczki z nazwiskiem Dr. N. Takie postępowanie pozbawiło powoda conajmniej przeszło 50 głosów.

Pozwana wniosła w ustnej rozprawie
o odrzucenie apelacji na koszt powoda,
powtarzając swoje wywody I. instancji.

Na mocy uchwały z dnia 7-go września 1921 r. Senat przywołał do procesu wszystkich urzędujących obecnie radnych Rady Miejskiej w K., których przywołanie pominął Wojewódzki Sąd Administracyjny.

Przybyli na rozprawę radni wnieśli również
o odrzucenie apelacji,
oświadczając, że powód, który następnie już po wytoczeniu skargi przyjął z rąk pozwanej Rady Miejskiej urząd członka Magistratu miasta K., tem samem uznał Radę Miejską za legalnie obraną i zrzekł się również tem samem prawa do zaczepienia ważności wyborów do Rady Miejskiej.

Przytoczone powyżej urzędowe akta i numery Orędownika Powiatu K. i „Gazety Polskiej”, dalej 66 nr. „Gazety Polskiej”, zawierający odezwę Komitetu wyborczego na miasto K. i odezwę komisarza wyborczego, były przedmiotem obrad. Na wymienione dowody Senat się powołuje.

Apelacja powoda, wczesniej założona, jest uzasadnioną.

Wojewódzki Sąd Administracyjny wprawdzie pominął zupełnie przywołanie do procesu urzędujących, w toku procesu członków Rady Miejskiej, co jest koniecznym postulatem, wyrażonym w § 70 ustawy o ogólnym zarządzie kraju i w licznych wyrokach Najwyższego Sądu Administracyjnego (p. tom 3 rozstrzygnięć str. 104, tom 4 str. 174, tom 5 str. 65, tom 15 str. 357, tom 29, str. 104, tom 31 str. 108 i 113). Chodzi przecież w niniejszym procesie o to, aby członków Rady Miejskiej, której wytoczono skargę, pozbawić praw nadanych im wyborem do Rady, aby orzec, że stan prawny, wynikły dla nich z tegoż wyboru, nadal istnieć nie może. Nie można zaś wyrokiem nikogo pozbawić przysługującego mu prawa, nie dając mu sposobności obrony, a więc bez jego udziału w postępowaniu procesowym. O ile przywołania zaniechano w pierwszej instancji, należało wadliwość postępowania usunąć w instancji apelacyjnej, co jest dozwolonem (zob. wyrok Najwyższego Sądu Administracyjnego (tom 52 str. 36 i § 92 ustawy o ogólnym zarządzie kraju). Senat więc z urzędu powołał członków Rady Miejskiej w K., urzędujących w toku drugiej instancji, na termin do ustnej rozprawy, przesławszy im uprzednio przebieg procesu, — dał im więc sposobność i możność obrony ich praw.

Z zarzutów podniesionych przez powoda przeciw ważności wyborów wysuwa się na plan pierwszy zarzut braku należytego ogłoszenia rozporządzenia, dotyczącego wyborów do Rad Miejskich, z dnia 11. lutego 1919 r. — oraz regulamini, dotyczącego wyborów do Rad Miejskich, z dnia 18. lutego 1918 r. — W tym względzie należało rozważyć co następuje:

Jest zasadą ogólnie uznaną, że wszelkie ustawy nabierają mocy obowiązującej dopiero z chwilą należytego ich ogłoszenia. Polega zaś zasada ta na fikcji, że należycie ogłoszoną ustawę każdy czytał i ją zna. Dalsza więc ztąd konsekwencja, że nikt niezajomością prawa zaślaniać się nie może. Naczelna Rada Ludowa, objąwszy w spuściznie po rządzie pruskim najwyższą władzę w zajętej przez wojsko polskie dzielnicy, nie zniosła na razie obowiązujących w tym względzie aż do czasu przejścia władzy przepisów. Podług tych zaś, a mianowicie podług artykułu 106. dawniejszej pruskiej konstytucji, obowiązują ustawy i rozporządzenia, o ile zostały opublikowane w formie ustawy przepisanej. Rozporządzenie króla z dnia 27. października 1810 r. (zbiór ustaw 1810 str. 1) zaprowadziło zbiór ustaw jako organ przeznaczony dla całego państwa, w którym winny były być ogłoszone ustawy i rozporządzenia, wydane dla więcej aniżeli jednego departamentu rejencyjnego. Ogłoszenia zaś przepisów i publikacje, przeznaczone dla jednego tylko departamentu rejencyjnego, winne byłyby być ogłoszonymi w osobnych organach departamentu. Ustawa z dnia 3. kwietnia 1846 r. (Zb. ustaw 1846 r. str. 151), która tutaj najbardziej interesuje,

przepisuje, że orędzia panującego, którym ma przysługiwać obowiązująca moc prawa, nabędą ją wcieleniem ich do zbioru ustaw, bez względu na to, czy są przeznaczone dla całej monarchji, czy też tylko dla poszczególnych jej części. O umieszczeniu orędzia panującego w organach rejencyjnych głosi ustawa z dnia 10. kwietnia 1872 (zb. ustaw 1872 r. str. 357), ten przepis atoli tutaj nie interesuje. Rozporządzenie Naczelnej Rady Ludowej równa się rozporządzeniu panującego.

W niniejszym wypadku chodzi o zmianę ustawy o ordynacji miejskiej. Za organ przeznaczony dla ogłoszeń można było w myśl powyższą uważać pruski zbiór ustaw. Lecz umieszczenie w nim ogłoszenia rozporządzenia nie było wskazane, a tem mniej wykonalne. Po zaprowadzeniu rządów polskich na terytorjum, zajętem przez wojska polskie należało stworzyć natychmiast w miejsce zbioru ustaw odpowiedni polski organ przeznaczony dla publikacji. Jako taki też powstał w Poznaniu „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej“, którego pierwszy numer wyszedł w Poznaniu pod dniem 16. stycznia 1919 r. Wszakże oprócz umieszczonej tłustym drukiem nazwy powyższej nie zawierał ani tenże pierwszy numer, ani też żaden z dalszych dziewięciu numerów jakiegokolwiek enuncjacji Naczelnej Rady Ludowej względnie jej Komisariatu, że tygodnik jest organem, przeznaczonym dla ogłoszeń tychże władz. Coprawda umieszczono na samym wstępie numeru pierwszego ustęp rozpoczynający się od słów: „Rozpoczynamy wydawanie „Tygodnika Urzędowego Naczelnej Rady Ludowej.“ „Potrzeba takiego pisma stawała się coraz konieczniejszą „w miarę mnożenia się czynności Naczelnej Rady Ludowej „tudzież rozrastania się aparatu biurowego, bezwzględnie „koniecznego do prawidłowego wykonywania zadań, nałożonych „na organy wykonawcze Naczelnej Rady Ludowej. Trzeba było „stworzyć organ, w którymby skupiały się liczne enuncjacje „rządowe, objaśnienia i komunikaty, aby zapobiedz rozpraszaniu ich w pismach codziennych“ i t. d. Trudno jednak w tym ustępie dopatrzeć się czegoś więcej nad odezwę wydawnictwa tegoż Tygodnika Urzędowego. Brak jemu bowiem dalej, i co najważniejsze, podpisu członków Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej. Dopiero w numerze „Tygodnika Urzędowego“ z dnia 20. marca 1919 r. ogłosił Komisariat prawidłowo rozporządzenie z dnia 17. marca 1919 r., podług którego wszelkie uchwały, rozporządzenia i dekrety władzy polskiej, rządzącej na terytorjum, zajętem przez wojsko polskie, publikować się będzie od dnia 17. marca 1919 r. w „Tygodniku Urzędowym“, wychodzącym w Poznaniu. Tenże numer „Tygodnika Urzędowego“ z dnia 20. marca 1919 r. rozpoczął, wyraźnie oznaczony jako numer pierwszy szereg nieprzerwany wydawnictwa urzędowego przeznaczonego dla enuncjacji rozporządzeń Komisariatu. Nie

mogło atoli powyższe ogłoszenie z dnia 17. marca 1919 r. wywrzeć jakiegokolwiek wpływu na wybory do Rad Miejskich, a w szczególności do Rady Miejskiej w K., które to ostatnie odbyły się w dniu 22. marca, gdyż ani rozporządzenie dotyczące wyborów, ani też regulamin, sam w numerze z dnia 20. marca powtórzone nie zostały. Codopiero wyłuszczone położenie prawne sprawy zwalnia Senat od rozważania dalszych zarzutów powoda odnoszących się do prawnych i faktycznych nieprawidłowości zaszłych w postępowaniu wyborczem.

Bezprzedmiotowe są także twierdzenia przywołanych do procesu radnych, jakoby powód, przyjmując z rąk Rady Miejskiej urząd członka Magistratu, tem samem uznał Radę jako prawidłowo wybraną. Skarga o unieważnienie wyborów, wniesiona w myśl § 11 ustawy z dnia 1. sierpnia 1883 r. o właściwości władz, nie tamuje podług ustępu 2 tegoż przepisu urzędowania zaczepionej Rady Miejskiej. Zaś według § 74 Ordynacji Miejskiej z dnia 30. maja 1853 r. ma każdy obywatel, uprawniony do głosowania, obowiązek przyjęcia urzędu w administracji gminnej. Ponieważ wybór powoda został dokonany uchwałą Rady, urzędującej mimo zaczepienia przez powoda legalnie, nie wolno byłoby powodowi odmówić przyjęcia poruczonego mu urzędu.

Wobec tego zmienił Senat wyrok pierwszej instancji i nałożył kosztą postępowania w myśl § 103 ustawy o Ogólnym Zarządzie Kraju z dnia 30. lipca 1883 r. pozwanej Radzie Miejskiej.

Nr. 18.

- Teza: 1. Aczkolwiek z ustawy o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych z dnia 23. kwietnia 1920 r. nie wynika, iż w przypadku przekroczenia ustawy dozwolone jest sporne postępowanie administracyjne, wszakże dozwoloną jest w poszczególnych wypadkach analogicznie do § 127 ustawy o zarządzie kraju z dnia 30. lipca 1883 r. skarga do Senatu Administracyjnego.**
- 2. Należycie w Dzienniku Ustaw ogłoszona ustawa czyni ogłoszenie jej w organach, przeznaczonych do ogłoszeń poszczególnych władz zbytecznem.**
- 3. Nieznajomość prawa nie chroni od winy i kary.**

Wyrok Senatu Administracyjnego z dnia 12. kwietnia 1922. I. B. 29/21.

Starosta Gniewski wydał przeciw powodowi mandat karny w wysokości 15 000 M. dla tego, że powód dnia 3. maja 1921 roku, który to dzień był świętem narodowym, sprzedawał napoje

alkoholowe. Powód wniósł przeciw temu zażalenie do Wojewody Pomorskiego, tłumacząc swe postępowanie tem, że nie wiedział, iż zakaz sprzedaży napojów alkoholowych odnosi się też do świąt narodowych. Na wspomniany dzień miał on, jak dalej twierdził, zezwolenie od Wójta w Dębowie na urządzenie zabawy. Dla tego, że Wójt nie zwykł takich zezwoleń udzielać na dni, do których się stosuje zakaz alkoholowy i że softys na zapytanie, czy w tym dniu nie wolno wyszynkować napojów alkoholowych, mu odpowiedział, iż jemu o takim zakazie nic nie wiadomo, przypuszczał powód, jak twierdzi, że zakaz alkoholowy tego dnia nie dotyczy, mianowicie też, że ludność też w tym dniu na polu pracowała. Wojewoda jednakowoż zażalenie jako nieuzasadnione dekretem z dnia 27. lipca 1921 oddalił. Przeciw orzeczeniu temu wniósł powód skargę, odwołując się na swe dawniejsze podania z prośbą o zniesienie kary.

Wojewoda zaś stawił wniosek o odrzucenie skargi. Na jego wywody w piśmie z dnia 18. listopada 1921 roku Senat niniejszem wskazuje.

Skarga jest wcześniej wniesiona, Senat uznał ją też jako dopuszczalną. Podług art. 8 ustawy o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych z dnia 23. kwietnia 1920 roku winni przekroczenia przepisów ustawy oraz rozporządzeń na jej podstawie wydanych, o ile czyni nie podlega surowszemu ukaranie w myśl obowiązujących w poszczególnych dzielnicach ustaw karnych, ulegną w drodze administracyjnej karze. — Z ustawy tej, mianowicie z art. 8, nie wynika, czy jest w takich wypadkach sporne postępowanie administracyjne dozwolone. Jest tam mowa tylko wogóle o drodze administracyjnej. Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, zapowiedziane w art. 12, dla obszaru b. dzielnicy pruskiej dotąd nie wyszło. Ustawa ta z dnia 23. kwietnia 1920 roku ma ustrój ustawodawstwa austriackiego. W razie zastosowania jej na dawniejszym obszarze austriackim przysługiwałoby ukaranemu prawo wniosku o kasację orzeczenia władzy administracyjnej. Z względu na to położenie rzeczy i ze względu na to, że tu chodzi o sprawę natury czysto policyjnej Senat uznał za wskazane zastosować tutaj analogicznie § 127 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30. lipca 1883 r. i skargę w myśl ust. 2. §127 ustawy uważał za dopuszczalną. Skarga ta nie mogła jednakowoż odnieść pożądanego skutku. Podług ustawy wymienionej z dnia 23. kwietnia 1920 r. art. 7 i art. 8. jest sprzedaż napojów, zawierających więcej niż 2,5 proc. alkoholu, w niedziele i święta, obchodzone w urzędach państwowych, pod karą do 20 000 mk. i odpowiedniego aresztu zakazana. Rozporządzeniem zaś ministerjalnem z dnia 29. kwietnia 1920 r., publikowanem naleyście w Dz. Urz. Nr. 20 poz. 192, ustanowiony jest dzień 3. maja t. j. dzień konstytucji 1791 roku na całą Rzeczpospolitą Polską jako uroczyste święto

po wieczne czasy. Powód nie zaprzecza, że w dniu 3. maja 1921 r. sprzedawał napoje alkoholowe zawierające więcej niż 2,5 proc. alkoholu, przyznaje też, iż wiedział, że dzień 3. maja jest świętem narodowym. Powód przekroczył tem samem przepisy ustawy z dnia 23. kwietnia 1920 roku i stał się karygodnym. To co dla swej obrony przytoczył, nie uniewinnia go w tej mierze, aby zasłużył na zwolnienie go od kary, mogłoby najwyżej wyrzucić wpływ na wymiar kary. Rozporządzenie o święceniu dnia 3. maja jako uroczyste święto narodowe obowiązuje poddanych całej Rzeczypospolitej Polskiej. Rozporządzenie to jest, jak już powyżej powiedziano, należycie ogłoszone tak, że osobna publikacja w orędownikach powiatowych lub jakich innych organach miejscowych prawnie nie była potrzebna. Jeżeli takową gdziekolwiek zarządzono, to tylko dla większej przestrogi dla zainteresowanych jednostek. Nieświadomość publikacji w Dz. Urz., jak wogóle nieświadomość prawa według ogólnych zasad prawnych, nie chroni od winy i kary. Z oświadczenia powoda przed wójtem zresztą wynika, że sołtys przez niego zapytany, czy w dniu 3. maja nie wolno wyszynkować napojów alkoholowych, temu wyraźnie nie zaprzeczył, całe zachowanie się powoda wykazuje, że tenże przynajmniej miał poważne wątpliwości co do dozwoleń wyszynku w dniu 3. maja 1921 roku napojów zakazanych na niedziele i święta. To już mogło wystarczyć do jego karygodności, jeżeli pomimo tych słusznych wątpliwości nie zaniechał wyszynku (por. Olshausen, kodeks karny, uwaga b do § 54).

Tak samo jak instancje poprzednie i Senat musiał powoda uznać za karygodnego, gdyż żaden z warunków wymienionych w ust. 2 § 127 ustawy z dnia 30. lipca 1883 r., na którym skarga jedynie może się opierać, tu nie jest dany. Co się tyczy wymiaru wysokości grzywny, w tym względzie nie przysługuje Senatowi podług ust. 2. wymienionego § 127 prawo zmienienia kary wymierzonej bez naruszenia prawa przez instancje poprzednie.

Skarga dla tego musiała być oddaloną.

Nr. 19.

Teza: 1. Urzędnik, który przyprowadził się do b. dzielnicy pruskiej z Małopolski, gdzie wcale nie był opodatkowany, nie może żądać, aby dochód, jaki pobierał w Małopolsce, był podstawą jego opodatkowania w b. dzielnicy pruskiej.

Raczej należy urzędnikowi wymierzyć podatek podług jego dochodu płynącego z jego urzędu w b. dzielnicy pruskiej, istniejącego przy rozpoczęciu się nowo powstałej w ciągu roku powinności podatkowej.

2. Opłaty szkolnej na dzieci nie wolno podatnikowi odciągać od rocznego dochodu.

Wyrok Senatu Adm. z dnia 17. 4.

1922 II E $\frac{13}{3}$ /21.

Uzasadnienie.

Podatnik pociągnięty został rozporządzeniem Przewodniczącego Komisji wymiarowej podatku dochodowego w G. z dnia 20. sierpnia 1920 r. do podatku dochodowego za rok podatkowy 1920, od 1. sierpnia 1920 r. począwszy, od rocznego dochodu 24 837 m. z stopą podatkową 750 mk. i z dodatkiem 750 mk., i to na podstawie deklaracji podatkowej, w której podał miesięczny dochód na 2076,90 mk. z nadmieniem, iż do 1. lipca 1920 r. czynny był w Małopolsce. Od tego rozporządzenia wymiarowego, doręczonego mu 27. sierpnia 1920 r., założył podatnik odwołanie. Komisja odwoławcza uznała odwołanie za uzasadnione i obliczyła dochód podatnika z uwzględnieniem potrąceń za utrzymanie teścia i dopomaganie do utrzymania szwagra oraz premji ubezpieczeniowych na 20059 mk. z stopą podatkową 600 mk. i z dodatkiem 480 mk. Przeciw temu rozstrzygnięciu z dnia 30. listopada 1920 r., doręczonemu dnia 5. stycznia 1921 r., założył podatnik pismem z dnia 18. stycznia 1921 r., które wpłynęło do Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu dnia 20. stycznia 1921 r. zażalenie do Senatu Administracyjnego w Poznaniu z żądaniem

1. wymiaru stosownie do dochodu z roku 1919, który wynosił podług jego podania 7470 marek,
2. uwzględnienia opłaty szkolnej za dzieci w sumie 2132 marek,
3. zniżenia podatku o trzy stopnie z tytułu utrzymania i wychowania czworga dzieci w wieku niżej lat 14, ze względu na przepis §§ 19 i 20 ustawy o podatku dochodowym.

Zarazem żali się na nieuwzględnienie czynszu 700 mk. rocznie i powołuje się na ustawę z dnia 16. lipca 1920 r. o państwowym podatku dochodowym, o której sam twierdzi, że w byłym zaborze pruskim dotąd nie obowiązuje. Celem bliższego uzasadnienia zażalenia powołuje się Senat na zażalenie samo

Co się tyczy najpierw pierwszego wniosku zażalenia, to takowy jest nieuzasadniony. Źródłem dochodu urzędnika jest jego urząd. Chociażby obecny urząd podatnika jako taki odpowiadał dawniejszemu, to uwzględnić należy, że dotychczasowe środowisko w jakim podatnik żył, było zupełnie odmienne od stosunków obecnych, nie tylko pod względem społecznym, ale

także urzędowym. Z tych powodów nie mógł Senat przychylić się do zapatrywania Najwyższego Sądu Administracyjnego, — tom 15. wyroków w sprawach podatkowych Nr. 19 str. 59, — mianowicie, że zapatrywanie to nie da się uzasadnić uwagami Fuisting-Strutze do § 64 ustawy o podatku dochodowym z dnia 19. czerwca 1906 r.

Wobec tego nie może być dochód podatnika w roku 1919 miarą podatku za rok 1920 w myśl § 9 ustawy o podatku dochodowym tem mniej, że żalący się, jak twierdzi, w Małopolsce nie był opodatkowany. Pozostaje zatem tylko wymiar podatku w myśl § 64 ustawy o podatku dochodowym podług stanu dochodu istniejącego przy rozpoczęciu się nowo powstałej w ciągu roku powinności podatkowej (Wyrok Najwyższego Sądu Administracyjnego w sprawach podatkowych z dnia 19. grudnia 1901 r. tom X, Nr. 85, str. 376). Komisja odwoławcza wypośredkowała dochód podatnika stosownie do przepisów prawnych (§§ 64, 61, 1) podług całego rocznego dochodu, tak, iż podatnik pociągnięty został wprawdzie podług normy całorocznej, jednakże tylko za czas od 1. sierpnia 1920 r. do 31. marca 1921 roku.

Nieuzasadniony jest także wniosek drugi zażalenia. Słusznie nie uwzględniła Komisja odwoławcza wydatków na opłatę szkolną, ponieważ to sprzeciwiałoby się przepisom § 8 III. 2. ustawy o podatku dochodowym. Nie należało w końcu uwzględnić trzeciego żądania żalącego się, ponieważ знижение podatku z tytułu utrzymania i wychowania dzieci w wieku niżej lat 14 jest przy dochodzie ponad 9500 marek niedozwolone (§ 19). Czyszn za pomieszkание podlega potrąceniu (§ 3, III. 2).

Ustawy nie obowiązujące nie mogą być zastosowane, na ustawę z dnia 16. lipca 1920 r. nie może więc żalący się powoływać. Jak z powyższych powodów wynika nie uchybiła Komisja odwoławcza istniejącemu prawu w myśl § 49 ustawy o podatku dochodowym. Należało przeto zażalenie jako nieuzasadnione oddalić.

Koszta zażalenia spadają na podatnika podług § 54 ustawy o podatku o podatku dochodowym i § 103 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30. lipca 1883 r.

Nr. 20.

Teza: Na wniosek o zezwolenie cofnięcia opcji orzec winno w pierwszej instancji starostwo, a w drugiej województwo.

O ile wbrew powyższej zasadzie orzeka w pierwszej instancji wojewoda, orzeczenie jego podlega zniesieniu.

Wyrok Senatu Administracyjnego z dnia
8. marca 1922 r. I. B. $\frac{33}{12}$ (21.¹)

Uzasadnienie.

Powód. urodzony w K. w powiecie Puckim dnia 11. sierpnia 1887 r. z ojca Józefa i zmarłej tymczasem matki Wilhelminy z domu Budzisz, i tamże zamieszkały, oświadczył, jak opiewa odpis odnośnego protokołu, dnia 19. września 1920 r. w Starostwie powiatu Puckiego, iż korzysta z przysługującego mu podług art. 91. Traktatu pokojowego prawa opcji i dawniejszą swą przynależność państwową pruską zatrzymuje. Dnia 1. września 1921 r. stawił powód skierowaną do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu prośbę dotyczącą cofnięcia opcji swej, złożonej, jak podaje, dnia 1. czerwca 1920 r., odwołując się na nieznaną prawo. Na wniosek ten orzekł Wojewoda Pomorski dnia 15. września 1921 r., że opcja prawnie dokona w myśl art. 10. rozporządzenia z dnia 13. lipca 1920 r. — Dz. Ust. Nr. 57, poz. 358, — cofniętą być nie może. Przeciw temu orzeczeniu, doręczonemu powodowi dnia 28. września 1921 r., wniósł tenże pismem z dnia 7. października 1921 r., które wpłynęło dnia 10. października 1921 r., skargę do Senatu Administracyjnego z prośbą o cofnięcie opcji.

Skarga jest wczesna i musiała, aczkolwiek twierdzenia w niej zawarte nie podlegały rzeczowej przez Senat ocenie, z formalnych przyczyn wyrzec pożądaną dla powoda skutek.

Orzeczenie Wojewody na skierowany do niego wniosek powoda nie zostało wydane w prawidłowym toku instancji. Podług art. 7. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7. czerwca 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 52, poz. 320) w brzmieniu przepisaniem na obszar byłej die nicy pruskiej rozporządzeniem Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 5. lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 17 poz. 95) powołane są do decyzji w sprawach obywatelstwa,

- a) Starostwa, Starostwa Grodzkie i niektórzy Prezydenci miast,

¹) Porównaj także wyrok Senatu ogłoszony w Roczniku II. zes. 7/8 „Przeglądu Administracyjnego“ str. 232.

- b) Województwa,
- c) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Niewątpliwie chodzi w niniejszym wypadku o sprawę obywatelstwa, gdyż cofnięcie opcji zawiera w sobie żądanie przyznania obywatelstwa, tutaj więc polskiego. Podane powyżej władze rozstrzygają o sprawach obywatelstwa w określonym w powyższym artykule porządku, a więc w pierwszej linii powołane są do decyzji Starostwa. Od orzeczenia tychże służy prawo odwołania się do właściwego Wojewody (art. 17. ustęp 1), a dopiero od orzeczenia tegoż, w drugiej instancji wypowiedzianego, wnieść można w wypadkach przewidzianych w art. 17. ustępie 1 skargę do Senatu Administracyjnego.

Nie można rzeczy rozstrzygać pod tym kątem widzenia, jakoby wniosek powoda był dalszym ciągiem postępowania jego rozpoczętego przez oświadczenie opcji. Z chwilą bowiem, gdy optant dokonał opcji i odpowiednie poświadczenie od władzy odebrał, jest sprawa jego opcji dla władzy i dla niego zakończona. Powód atoli, który optował pod dniem 19. września 1920 r., zachowywał się spokojnie aż do 10. września 1921 r. i dopiero teraz, gdy mu się uwidoczniły skutki jego poczynienia, wystąpił z wnioskiem o unieważnienie opcji. To jest atoli zupełnie nowe żądanie. Gdyby się było chciało uważać tenże wniosek za dalszy ciąg czynności opcyjnej, natenczas można go było tylko pojmować jako odwołanie od orzeczenia Starostwa. Do odwołania takiego należałoby było zastosować przepisy co do czasokresu w myśl art. 17. ustępu 4 powyższego rozporządzenia, o ileby odwołanie wogóle było dopuszczalne.

Wniosek powoda, o cofnięcie opcji, a więc dokonanego z wolą optanta faktu, dąży do wytworzenia nowej sytuacji przez przywrócenia stanu, jaki zachodził przed optowaniem. Jako taki podlega on orzeczeniu w toku instancji przewidzianej w artykule 7. powyższego rozporządzenia.

Z tych więc powodów zniósł Senat orzeczenie Wojewody, jako nieprawidłowe.

V. Z PRAKTYKI.

Uznanie przez Niemcy obywatelstwa polskiego, nabytego przez obywateli niemieckich narodowości polskiej na podstawie Ustawy z dnia 20. stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego w oświetleniu niemieckiej literatury oraz praktyki władz skarbowych.

(Dokończenie).

Zmiana w poglądach władz skarbowych, mianowicie orzeczenia Sądu Skarbowego Rzeszy nie pozostały bez wpływu na rozwój poglądów niemieckiej literatury prawniczej w tej materji. Jeszcze Kollenscher¹⁴⁾ był z okazji omawiania art. 278. T. W. zdania: „że zwolnienie od obowiązków może się rozciągać tylko na te obowiązki, które obywatele obciążają na zasadzie ich przynależności państwowej, a nie na te, które wynikają z faktu ich zamieszkania w państwie. Zrzeczenie się (praw Rzeszy w stosunku do swych b. obywateli, przyp. autora) dotyczy więc np. obowiązku służby wojskowej, obowiązku sprawowania honorowych urzędów państwowych, natomiast nie narusza obowiązku płacenia podatków.“ Późniejsi autorowie stoją jednak — przynajmniej o ile chodzi o ustawę przeciwko ucieczce przed podatkami i jej pokrewne ustawy — bezwzględnie na stanowisku, że uznanie obywatelstwa polskiego przez Rzeszę na podstawie art. 278. T. W. zwalnia nowego obywatela polskiego od wyżej wymienionych podatków.¹⁵⁾

W jakich zaś wypadkach — według prawników niemieckich — Rzesza niemiecka zobowiązana jest uznać nowe obywatelstwo polskie i wskutek tego zwolnić tych obywateli od podatków? I tutaj widzimy pewien rozwój poglądów w kierunku korzystnym dla Polski. Ze w wypadkach wymienionych przez nas pod liczbą 1) — patrz „Przeł. Adm.“ zeszyt 7/8 str. 249, — a więc w wypadkach, w których Traktat Wersalski wyraźnie i szczegółowo przewidział sposób nabycia obywatelstwa polskiego przez obywateli niemieckich, Rzesza zobowiązana jest obywatelstwo to z wszelkimi konsekwencjami podatkowymi uznać, nie ma dzisiaj wątpliwości między poważnymi prawnikami niemieckimi. Jak bowiem zupełnie słusznie mówi Schätzel, „że Niemcy muszą uznać skuteczną przez Traktat Pokoju

¹⁴⁾ Dr. Max Kollenscher: Die polnische Staatsangehörigkeit. Berlin 1920 str. 41.

¹⁵⁾ Por.: Dr. U. Rukser: Die Rechtsstellung der Deutschen in Polen Berlin 1921 str. 90 i n., Strutz w zbiorowym dziele: „Festgabe für Liebmann“ Berlin 1920, str. 263 i n., str. 271.

zmianę obywatelstwa, rozumie się samo przez się¹⁶⁾, przede wszystkim zaś dla tego, że Traktat Pokoju stał się wewnętrzną ustawą niemiecką i z chwilą tą wywiera bezpośredni skutek na wewnętrzne stosunki Rzeszy niemieckiej.

Także co do wypadków, wymienionych przez nas pod liczbą 3), — t. j. nabycia obywatelstwa polskiego na podstawie Traktatu o mniejszościach, — jest przeważająca część prawników niemieckich zdania, że i w tych wypadkach Rzesza niemiecka zobowiązana jest uznać w ten sposób nabyte obywatelstwo polskie z wszystkimi z art. 278. T. W. wypływającymi konsekwencjami, robiąc przytem jednakże zastrzeżenie, że osoby te, — chodzi tu mianowicie o nabycie obywatelstwa polskiego z racji urodzenia na terytorjum polskiem na podstawie art. 4. wymienionego Traktatu, — nie tracą mimo to obywatelstwa niemieckiego. Zasadę tę wypowiedział już Kollenscher¹⁷⁾, a za nim powtarzają ją prawie wszyscy późniejsi autorowie.¹⁸⁾ Fakt ten wymaga dla tego bliższego zastanowienia, ponieważ ci sami autorowie wypowiadają się mniej lub więcej wyraźnie przeciwko teorii, że Rzesza niemiecka zobowiązana jest uznać na podstawie art. 278. T. W. obywatelstwo polskie także i w tych wypadkach, gdy przyznane ono zostanie jednostronnie przez ustawodawstwo polskie, a więc w wypadkach, wymienionych przez nas pod liczbą 2).

Wobec tego spytać się bowiem należy, na jakiej zasadzie prawnicy niemieccy uważają, że nabycie obywatelstwa polskiego na podstawie Traktatu o mniejszościach zobowiązane są Niemcy uznać! Przy wypadkach, wyszczególnionych przez nas pod liczbą 1), — uzyskanie obywatelstwa polskiego na zasadzie unormowania szczegółowego przez Traktat Wersalski, — sytuacja jest jasną: Traktat Wersalski jest układem międzynarodowym, między innemi przez Polskę i Niemcy podpisanym, obowiązuje więc także i tych ostatnich, — oprócz tego stał się wewnętrznym prawem niemieckim w drodze normalnego

¹⁶⁾ Schätzel: Wechsel der Staatsangehörigkeit, str. 9. Por. także Bruns: Staatsangehörigkeitswechsel und Option im Friedensvertrage von Versailles, Berlin 1921. str. 55.: „Nowe obywatelstwo, uzyskane na podstawie Traktatu Pokoju nie potrzebuje naogół żadnego osobnego stwierdzenia.“

¹⁷⁾ l. c. str. 40, 41: „Z uzyskaniem obywatelstwa polskiego“ (na podstawie art. 4. Traktatu o mniejszościach, przyp. tłum.) „nie jest związana utrata obywatelstwa niemieckiego, austriackiego, węgierskiego, wzgl. rosyjskiego. Powstają tedy nowe osoby z podwójnym obywatelstwem. Rzesza niemiecka przejęła jednak zobowiązanie zwolnienia tych osób od obowiązku wobec iniej.“

¹⁸⁾ Por. także: Kaufmann Die Rechtsverhältnisse der an Polen abgetretenen Ostmark. Berlin 1919, str. 13. Rukser l. c. str. 90, Bruns l. c. str. 56. Odmiennego zapatrywania zdaje się być tylko Schätzel — l. c. str. 76. — chociaż jego wywody w tym punkcie nie są zupełnie jasne i stoją w przeciwieństwie do jego zasadniczego poglądu na znaczenie art. 278, wypowiedzianego w jego dziele na str. 9/10 — patrz niżej str. 317.

ustawodawstwa. Zupełnie inaczej sprawa się przedstawia przy Traktacie o mniejszościach. Traktat ten zawarty i podpisany został przez Polskę z jednej, a Amerykę, Anglię, Francję, Włochy i Japonię z drugiej strony. Niemcy ani w petrakcjach tych udziału nie brali, ani go podpisali, a tem mniej stał się on ich wewnętrznym prawem obowiązującym. Na jakiej więc podstawie mogłyby jego przepisy dla Niemców być wiążące?

Art. 278. T. W., na który autorowie niemieccy w tym punkcie — na ogół gołostownie — się powołują, stanowi, że nowe obywatelstwo winno być nabyte „w myśl ustaw mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych i zgodnie z postanowieniami właściwych władz tych Mocarstw, już to w drodze naturalizacji, już to na mocy przepisów Traktatu.“ Najpierw zaznaczyć należy, że urzędowe polskie tłumaczenie ostatnich słów „na mocy Traktatu“ jest najwidoczniej, jeżeli nie błędem, to w każdym razie mylącem; wywołuje ono bowiem wrażenie, jakoby tu była mowa o nabyciu obywatelstwa na podstawie wyłącznie Traktatu Wersalskiego. Tak jednak nie jest, jeżeli porównamy miarodajne obcojęzyczne teksty. Tekst francuski bowiem mówi: „soit par l'effet d'une clause d'un traité“, a tekst angielski: „or under treaty stipulations“; tam zaś, gdzie Traktat Wersalski mówi o sobie samym, znajdujemy wyrażenia „le présent Traité“ i „the present Treaty.“ Lepiej, choć także niezupełnie zadowolniająco, tłumaczy Niemcy ten ustęp: „sei es auf Grund einer Vertragsbestimmung.“ Ażeby uniknąć pomyłek, zdanie to w polskim tłumaczeniu brzmieć winno: „na podstawie przepisów jakiegokolwiek traktatu.“ Traktatem takim w myśl art. 278. jest naturalnie także Traktat Wersalski, lecz nie na nim leży nacisk, gdyż jak to już kilkakrotnie zaznaczaliśmy — patrz str. 249 — uznanie przez Niemców obywatelstwa nabytego na podstawie Traktatu Wersalskiego, wynikało już z natury rzeczy i nie potrzebowało jeszcze raz być stypulowanem. Autorzy Traktatu mieli więc tutaj na oku przedewszystkiem późniejsze umowy międzynarodowe, bądź takie, których zawarcie sam Traktat przewiduje, — jak np. w ustępie 5-tym art. 92., — bądź takie, które staną się koniecznymi ze względu na późniejsze nieprzewidziane w Traktacie warunki i potrzeby.

Czy do takich umów (traktatów) należy Traktat o mniejszościach, a więc traktat, w którym Niemcy nie są stroną zawierającą umowę? Autorzy niemieccy nie dają na to odpowiedzi, tak jak wogóle nie uzasadniają obowiązku nznania obywatelstwa polskiego z Traktatu o mniejszościach.¹⁹⁾ Dosłowna — grama-

¹⁹⁾ Jedyńie Bruns — l. c. str. 57 — stanowi tutaj o tyle wyjątek, że powołując się na art. 93. T. W., w którym Polska zobowiązała się zawrzeć z Głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi Traktat o mniejszościach, dedukuje

tyczna — interpretacja art. 278. T. W. nie daje nam również żadnego wyjaśnienia tej kwestji. Ogólne zasady prawne przemawiałyby raczej zatem, że mowa tu tylko może być o traktatach, zawartych także przez zobowiązanych. Inaczej się jednak sprawa przedstawi, jeżeli rozpatrywać ją będziemy w całokształcie zagadnień art. 278. Za inną interpretacją przemawia najpierw kwestja celowości. Jaki cel bowiem ustawodawczy mogło by mieć postanowienie, że Niemcy zobowiązane są uznać zobowiązania, przejęte przez nich samych w umowach międzynarodowych? Wynika to przecież już z ogólnych norm prawa międzynarodowego i nie potrzebowało specjalnie jeszcze być przewidziane w Traktacie Wersalskim. Zrozumiałem wstawienie tego postanowienia jest tylko wówczas, jeżeli — poza ogólne normy obowiązującego już prawa międzynarodowego — zobowiązać ono miało Niemcy do uznania zmian przynależności państwowej, wynikających z umów państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, zawartych w tej kwestji bez udziału Niemiec, jakich klasycznym przykładem jest właśnie Traktat o mniejszościach. Interpretacja taka wynika także i z tego, że właściwą podstawą według art. 278. dla uznania przez Niemcy nowonabytego obywatelstwa nie jest traktat, lecz „ustawa Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych.“ Nakłada się więc tutaj na Niemcy zasadniczo obowiązek uznania nabycia nowego obywatelstwa na podstawie ustaw wewnętrznych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych — bez ich wpływu i współudziału; dalsze słowa „już to w drodze naturalizacji, już to na mocy przepisów umowy międzynarodowej“ wyszczególniają tylko obydwa rodzaje takich ustaw ze względu na ich powstanie, t j. ustaw jednostronnych, opartych wyłącznie na wewnętrznym prawie o obywatelstwie danego państwa — i ustaw, wynikających ze zobowiązań międzynarodowych. Jednym i drugim właściwym jest narzucenie uznania ich Niemcom, bez możności wywarcia z ich strony wpływu na ukształtowanie tego prawa. Jest to jednym z licznych ciężarów, narzuconych przez zwycięzców zwyciężonym. Jeżeli Niemcy więc uznają swe zobowiązania z Traktatu o mniejszościach, winni konsekwentnie w myśl art. 278. uznać także i obywatelstwo oparte wyłącznie na ustawach wewnętrznych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Dla czego to pierwsze uznane jest prawie ogólne, podczas gdy to drugie również ogólnie się zaprzecza, znajdziemy wyjaśnienie u Kaufmanna²⁰⁾, który zupełnie otwarcie wyznaje, że „tak —

z tego wniosek, że Traktat ten stanowi tylko szczegółowe unormowanie i przeprowadzenie zasad, zawartych już w Traktacie Wersalskim, i że wskutek tego „tak dla Niemców, jak i dla Polski z Traktatu o mniejszościach wpływają wzajemne prawa i obowiązki“, (str. 59). Wywody te jednak nie przekonują. Bruns stoi też z niemi dosyć odosobniony.

²⁰⁾ l. c. str. 3.

jak stworzenie Traktatu Wersalskiego było kwestją siły politycznej, — tak i taką będzie jego interpretacja.“ Nieuznanie obowiązków wynikających z Traktatu o mniejszościach, zagwarantowanego przez Główne Mocarstwa sprzymierzone byłoby więc niebezpiecznym oporem przeciwko przewadze politycznej; ignorowanie zaś praw poszczególnych sprzymierzonych, mianowicie Polski, nie przedstawiało takiego niebezpieczeństwa, — dla tego można było zaryzykować ich zaprzeczenie.

Nie brak jednak i w Niemczech autorów, którzy kierując się przy interpretacji Traktatu Wersalskiego więcej sumieniem prawniczym, a mniej motywami politycznymi, nie wahają się z art. 278. wyciągnąć daleko idących, chociaż dla Niemców bardzo nieprzyjemnych, konsekwencji. Należy do nich przedewszystkiem Dr. Walter Schätzel w cytowanym już kilkakrotnie dziele. Ponieważ jednak w punkcie najwięcej nas interesującym, — t. j. w sprawie nabycia obywatelstwa przez optantów w drodze naturalizacji, — p. „Przegl. Adm.“ str. 249 — wywody jego niezupełnie są jasne, wymagają one — właśnie ze względu na daleko posuniętą obiektywność autora — bliższego rozpatrzenia.

Wychodząc z założenia, że zobowiązania Niemców co do uznania obywatelstwa obcego, wynikające z szczegółowych przepisów T. W., nie wymagały dalszego stwierdzenia, ustala Schätzel zasadę, że art. 278. T. W. ma najwidoczniej na celu rozszerzenie tych zobowiązań. „Niemcy zobowiązane więc są uznać nabycie obcego obywatelstwa przez swoich przynależnych także i w tych wypadkach, w których nabycie obcego obywatelstwa opiera się na umowie zawartej bez ich współudziału, na jednostronnie wydanej ustawie lub na naturalizacji.“²¹⁾ Jest to więc uznanie obywatelstwa polskiego w wypadkach, przytoczonych przez nas pod liczbą 2) i 3). Jedno zastrzeżenie robi tylko Schätzel: Jednostronne te przepisy mocarstw obcych nie mogą stać w sprzeczności z wyraźnemi postanowieniami Traktatu Wersalskiego. „Art. 278.“ — mówi Schätzel²²⁾ — „nie daje stronom zawierającym umowę żadnej możliwości znieść jednostronnie wyraźne przepisy Traktatu Pokoju. Jeżeli więc np. T. P. osobom pewnym wyraźnie zachował obywatelstwo niemieckie, dając im tylko prawo opcji na rzecz obcego państwa, to nie mogą one przez to państwo zostać uznane za swoich obywateli z prawem opcji na rzecz Niemiec. Nie mogą też traktatowi przeciwnicy Niemiec, odrzucić obywatelstwa osób, które w myśl T. P. nabyły ich obywatelstwo, i w drodze własnego ustawodawstwa uznać je za Niemców.“ Zastrzeżenia te Schätzla wydają mi się być słuszne. Art. 278. T. W. nie mógł państwowi, które go zawarły, nadać

²¹⁾ l. c. str. 9.

²²⁾ l. c. str. 10.

prawa jednostronnej zmiany Traktatu. Byłoby to bowiem zaprzeczenie sobie samemu, podkopanie swych własnych podstaw.

Tutaj nasuwa się jednak pytanie, czy ograniczenie to ustawodawstwa państw sprzymierzonych nie obejmuje także tych wypadków, w których T. W. pewne kategorie osób uznał za obywateli niemieckich z prawem opcji na rzecz Polski, po upływie więc czasokresu przeznaczanego dla wykonania opcji, za ustalonych obywateli Rzeszy niemieckiej, podczas gdy wewnętrzne ustawodawstwo polskie (art. 9. ust. o obyw.) pozwala ich w drodze naturalizacji zrobić mimo to obywatelami polskimi. Zdaje mi się, że na pytanie to należy odpowiedzieć przecząco i że odpowiedź taka nie stałaby też w sprzeczności z wywodami Schätzla.

Przepisy T. W. w przedmiocie obywatelstwa odznaczają się dwoma charakterystycznymi cechami. Normują one stan prawny dla ściśle ograniczonego terminu (w zasadzie dzień uprawomocnienia się Traktatu) i przyznają takie lub inne obywatelstwo nie według indywidualnych warunków, życzeń lub potrzeb, lecz abstrakcyjnie według pewnych kategorii osób. Otóż tylko wtenczas możnaby ustawodawstwo wewnętrzne państw uprawnionych uważać za sprzeczne z Traktatem, gdyby zawierało ono, regulując odmiennie sprawy obywatelstwa, jedną z tychże cech, t. j. zmieniło abstrakcyjnie według tych samych kategorii lub na ten sam termin stan prawny. Polska ustawa o obywatelstwie tego nie czyni, nie stoi więc dla tego w sprzeczności z Traktatem i nabycie obywatelstwa na jej podstawie winni Niemcy są uznać. Jeżeli zaś przyjmiemy, że Niemcy zobowiązani są uznać obywatelstwo polskie, które pewne osoby w myśl indywidualnych dekretoń naturalizacyjnych właściwych władz polskich na podstawie ustaw polskich uzyskały, to nie ma powodu wykluczyć od tego dobrodziejstwa te osoby, które już po myśli Traktatu miały możliwość uzyskania obywatelstwa polskiego w drodze opcji, lecz z prawa tego nie skorzystały. Nie da się bowiem w żaden sposób racjonalny uzasadnić gorszego traktowania pod tym względem osób, którym już Traktat Wersalski chciał ułatwić nabycie obywatelstwa, jeżeli dajemy prawo to także osobom, dla których Traktat nie przewidywał ułatwień w tym kierunku.

Przeciwko naszej interpretacji nie można też wysunąć argumentu, że art. 278. nie zawiera żadnego ograniczenia czasowego. Że tak bowiem jest, nie może być spornem wobec wyraźnego brzmienia tego artykułu, mówiącego o obywatelstwie, „które zostało lub zostało nabyte.“ Nie ma jednak w tem nic nadzwyczajnego, że zwycięzcy narzucają zwyciężonym zaprowadzenie pewnych wewnętrznych ustaw, o ile one dotyczą stosunku do nich. Art. 278. należy bowiem rozumieć jako zmuszenie Niemiec do pewnych uzupełnień ich ustawy o obywatelstwie, t. j.

do powiększenia wypadków utraty obywatelstwa jeszcze i tym, w którym obywatel niemiecki nabywa obywatelstwo jednego z państw sprzymierzonych lub stowarzyszonych. Byłoby to nawet rozszerzeniem tylko pewnych norm zawartych już w § 25 niemieckiej ustawy o przynależności państwowej z dnia 22. lipca 1913 r.²³⁾

Dr. St. Celichowski.

OD REDAKCJI

Ciągle wzrastająca drożyzna spowodowała znowu niesłychany wzrost kosztów wydawnictwa. Już z końcem pierwszego kwartału b. r. zmuszeni byliśmy wskutek znacznego podwyższenia płac drukarskich i cen za papier drukować nasze wydawnictwo ze stratą. Łudziliśmy się jednak wówczas nadzieją, że drożyzna osiągnęła już swój kulminacyjny punkt i że powstały deficyt wyrówna się przez wzrastającą stale liczbę abonentów, i pozostawiliśmy dotychczasowe ceny abonamentowe, niezwykle niskie w porównaniu z cenami innych wydawnictw, niezmiennione.

Niestety nadzieje nasze nie ziściły się. Drożyzna wzrastała nadal, — niemal z dnia na dzień, — a z nią i koszta „Przeglądu Administracyjnego.“ Wobec tego utrzymanie dotychczasowych cen okazało się niemożliwe i jesteśmy zmuszeni znacznie je podwyższyć, tem bardziej, że tak prasa codzienna, jak i podobne naszym wydawnictwa już w drugim kwartale b. r. podwyższyły abonament swój do norm, które obecnie dopiero dla „Przeglądu Administracyjnego“ ustanawiamy.

Od dnia 1. lipca 1922 r. cena „Przeglądu Administracyjnego“ wynosić będzie:

W abonamencie kwartalnie 1000 mp., włącznie kosztów za przesyłkę.

Cena pojedynczego zeszytu (64 stron) w handlu księgarskim 500 mp.

²³⁾ Paragraf ten brzmi: „Niemiec, nie posiadający w kraju ani miejsca zamieszkania, ani miejsca stałego pobytu, traci swoje obywatelstwo z chwilą nabycia obywatelstwa zagranicznego, jeżeli nabycie to nastąpiło albo na jego wniosek, albo na wniosek męża lub prawnego zastępcy, żona i zastąpiony jednakże tylko wtenczas, jeżeli istnieją warunki, pod którymi według § 18, 19 żądaćby można zwolnienia.“

Nowym abonentom dostarczać będziemy pierwszych 12 zeszytów bieżącego roku (kwartał I. i II. rocznika II.) nadal po cenie 600 mp., pierwszy zaś rocznik (1921 r. — 15 zeszytów) po cenie 700 mp. Zarazem nadmieniamy, że pierwszy rocznik można dostać także w oprawie i to dla abonentów w administracji po 1000 mp., w handlu księgarskim po 1500 mp.

OD ADMINISTRACJI.

Czytelników naszych prosimy o podanie adresu pana inżyniera Fr. Rakowskiego celem uregulowania jego honorarjum.

W biurze Wydawnictw Ministerstwa Sprawiedliwości, Departament Ziem Zachodnich w Poznaniu, ul. Młyńska 1a III p., pokój 117 są do nabycia:

- | | |
|---|----------|
| 1. Likwidacja majątków niemieckich według Traktatu Pokoju | 240 mk. |
| 2. Ustawy o wymianach (wekslowe) niemiecka, austriacka, francuska, rosyjska i haska | 432 mk. |
| 3. Niemiecka ustawa karna (drugie wydanie) | 144 mk. |
| 4. Niemiecka ustawa o postępowaniu karnem | 120 mk. |
| 5. Instrukcje dla sekretarjatów sądów b. dz. pr. | 300 mk. |
| 6. Statut Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu | 12 mk. |
| 7. Wybory do samorządu w Województwach Poznańskim i Pomorskiem | 24 mk. |
| 8. Urzędy Ziemskie w Polsce | 270 mk. |
| 9. Niemiecka ustawa o urzędach rozjemczych | 80 mk. |
| 10. Niemiecka ordynacja więzienna | 248 mk. |
| 11. Zbiór rozporządzeń i okólników Ministerstwa b. dz. pr. z r. 1920, mających zasadnicze znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości | 1500 mk. |
| 12. Sprawa nowego podziału Rzeczypospolitej Polskiej na Województwa | 220 mk. |
| 13. Wnioski do Sądów o wydanie nakazu zapłaty 100 egz. | 600 mk. |
| 14. Dziennik Urzędowy Min. b. dz. pr. z 1920 r. | 500 mk. |
| numer pojedynczy | 60 mk. |
| 15. Dziennik Urzędowy Min. b. dz. pr. z 1921 r. | 500 mk. |
| numer pojedynczy | 60 mk. |
| 16. Dziennik Urzędowy Min. b. dz. pr. z 1922 r. | 200 mk. |
| numer pojedynczy | 60 mk. |
| 17. Ustawa o kradzieżach leśnych (wydanie drugie) | w druku |
| 18. Ustawy karne dodatkowe Ziem Zachodnich | 1500 mk. |
| 19. Województwo Śląskie (konstytucja i inne ustawy ze szczególnem uwzględnieniem sądownictwa) po polsku i niemiecku | w druku |